Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!*

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 38. | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 31 marca 1936 r. | Rok 17

## Przestroga

**Nikt nie śmie zaprzeczyć, że nasza rzeczywistość socjalna nastręcza wiele refleksyj. Nie jest przecież żadną tajemnicą, że znaczna część ciężaru kryzysu przywaliła właśnie świat pracy, że rentowność pracy została w kalkulacji sfer przemysłowych postawiona przeważnie na szarym końcu. Tendencja rządu obniżki cen — tak właściwa i słuszna — została często wprowadzona w życie prawie z natychmiastowem poszukiwaniem przez wielki przemysł rekompensat — płacach i zarobkach robotniczych. Zniżona cena w większości wypadków pociągnęła zniżkę zarobków — w rozumieniu bowiem przeważającej części tak zw. „świata kapitału", zysk zmniejszyć się niema prawa.**

**Oczywiście robotnik, mający otwarte oczy na wszystko i uszy na to, co mówią wszyscy zainteresowani w utrzymaniu spokoju i możliwości rozwojowych, widząc ciężkie zmaganie się rządów w okresie kryzysu, zrozumiał, iż y intencji rządu napewno nie leży pogłębienie nędzy sfer pracujących. Prosty zresztą rozum wskazywał na konieczność zastosowania tendencji obniżkowej do wszystkich składowych czynników produkcji. Robotnicy widzieli często nietknięte koszty handlowe, koszty administracji, sztucznych kredytów itp., pozycyj, na wyrównanie których sięgano do ich kieszeni.**

**Jest jednak rzeczą wiele mówiącą, że właśnie w czasie, gdy rząd bardzo stanowczo i wyraźnie podkreślił, że nie pozwoli na dalsze stosowanie powyższych metod, gdy zapewnienia te poparł swemi decyzjami arbitralnemi na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Łodzi — a więc w najsilniejszych skupiskach robotniczych, byliśmy świadkami charakterestycznych akcyj strajkowych w miejscowościach mało uprzemysłowionych, jak Lida, Wilno itp., właśnie w czasie, gdy rząd czynem potwierdza, że nie pozwoli na krzywdę robotnika, — jesteśmy świadkami coraz częstszych konfliktów, którym ktoś stara się nadać szczególnie ostry charakter.**

**Co to znaczy?**

**Znaczy to, że istnieje ręka której zależy na utrzymaniu niepokoju w kraju, na tworzenie dywersyj w momencie mobilizowania sił na froncie gospodarczym. Znaczy to, iż jest ręka, która posiada przygotowane instrumenty działania, a wyzyskując napięcia socjalne, brak pracy i nędzę, prze do starć, prowokacyj, — byle Polska nie okazała się nawewnątrz jednolitą, nazewnątrz silną.**

**Gdy trochę zastanowimy się nad sytuacją europejską w obecnej chwili i wzmożonym wysiłkom skłócenia Europy, kierunek, skąd się ta ręka wyciąga, nie będzie trudny do odgadnięcia.**

**Spójrzmy na wypadki krakowskie.**

**Stosunki w fabryce „Semperit" oddawna, według naszych informacyj, pozostawiały wiele do życzenia. Konfliktów nie brakowało. Atmosfera oddawna była podobno duszna. Wybuchł strajk, wzmożony okupacją fabryki. Dla wyrażenia poparcia temu strajkowi ogłoszono strajk protestacyjny w Krakowie. Strajk ten objął tylko część zakładów przemysłowych Krakowa. Zwołano zgromadzenie strajkujących w związku ze strajkiem protestacyjnym. Inicjatorzy zgromadzenia dali zapewnienie napewno w dobrej woli — że pochodów po zgromadzeniu nie będzie.**

**Tymczasem był pochód, były zorganizowane i prowadzące rozruchy piątki, były strzały i padły trupy. Są zniszczone sklepy i ślady zorganizowanych rozruchów.**

**Strzały padały z tłumu i kamienie leciały z rąk tłumu, były przygotowane próby formowania barykad. Przedstawiciele ONR. PPS. — organizatorzy zgromadzenia złożyli bezpośrednio po tragicznych wypadkach oświadczenie władzom, że z wypadkami temi nic nie mają i nie chcą mieć nic wspólnego.**

**Co to znaczy?**

**Znaczy to, że legalne organizacje, prowadzące często akcje strajkowe, protestacyjne, nie panują nad sytuacją, wytwarzaną na ich rachunek, ich kosztem i pod osłoną ich aparatu organizacyjnego, za ich plecami — w interesie nie organizacji, lecz w interesie niewątpliwie obcym.**

**Trudno nie dostrzec tu tej samej ręki, która inicjuje i kieruje posiewem niepokój w Polsce. Trudno nie zauważyć, że to nie interes robotnika czy bezrobotnego, lecz wroga siła usiłuje wyostrzyć ostrze antagonizmów, wydobyć na wierzch instynkty, by wywołać nazewnątrz wrażenie zrewolucjonizowanych stosunków.**

**To nie polski robotnik rzuca kamień lub strzela w polskiego policjanta, który może być jego synem lub bratem. To agent wrogiej doktryny, to agent zewnętrznych interesów i zewnętrznej zaborczości z nędzy polskiej czyni zasieki dla swojej zdradzieckiej propagandy, demonstracji, ingerencji.**

**Z tego zdać sobie muszą sprawę wszystkie w kraju czynniki. Równie władze państwowe jak sfery gospodarcze, jak wreszcie kierownicy organizacyj robotniczych. Przeżywamy napewno okres wzmożonej ofensywy komunistycznej, o której wspominał już min. Raczkiewicz w swem przemówieniu sejmowem. Tu również będzie natychmiast i bez zaniedbania wyzyskana każda okazja, czy dana będzie przez przesiąkniętego egoizmem przedsiębiorcę, czy przez nietakt, lub czasem może i powolność działania władzy, czy lekceważenie organizacji. Szczególnie czujne być muszą czynniki odpowiedzialne za naszą politykę socjalną. I to nie tylko w momen teach konfliktów i ostrzejszych zadrażnień. Ale i związki zawodowe przedewszystkiem winny staranniej przeglądać swoje szeregi, jeśli chcą podzielić odpowiedzialność za wykreślenie drogi postępu społecznego, jeśli nie chcą stać się bezradnem narzędziem woli — jakżeż dalej od hasła bezpiecznej i lepszej przyszłości.**

**Strzały krakowskie — to przestroga. Przestroga dla ludzi zimnego rachunku i ludzi zapalnych mózgów, dla ciasnych egoizmów i dla powolnych demagogji.**

**Do władz państwowych jedno zaś tylko i to stale to samo mamy wołanie: „rękę karaj, lecz nie ślepy miecz"...**

—o—

## Wynik wyborów w Niemczech

**Berlin.** Głosowanie przy wyborach do Reichstagu rozpoczęło się o godz. 9 rano. Na ulicach wszystkich miast niemieckich widnieją plakaty, wzywające do głosowania do „Reichstagu" wolności i pokoju. Biura wyborcze zainstalowano w kawiarniach, szkołach oraz na dworcach kolei podziemnej. Biura wyborcze pilnowane są przez milicję narodowo-socjalistyczną.

Oddziały młodzieży hitlerowskiej na rowerach jeżdżą po mieście, nawołują do głosowania. Całe Niemcy udekorowane są flagami. W godzinach rannych frekwencja była znaczna..... Obywatele, którzy wykonali obowiązek wyborczy, otrzymali metalowe oznaki noszone na klapie marynarki Lokale wyborcze zostaną zamknięte o godz. 18-ej, oczem komisje wyborcze przystąpią do obliczania głosów.

BERLIN. Głosowanie przy wyborach do Reichstagu rozpoczęło się o godz. 9 rano. Całe Niemcy udekorowane są flagami. W godzinach rannych frekwencja była znaczna. Obywatele, którzy wykonali obowiązek wyborczy, otrzymali metalowe oznaki, noszone w klapie marynarki.

W Berlinie większość uprawnionych do głosowania, zwłaszcza w centrum miasta złożyła swe głosy już w godzinach przedpołudniowych, tak że po południu frekwencja w lokalach wyborczych znacznie się zmniejszyła.

Jak wynika z doniesień, które w godzinach po południowych nadeszły już do Berlina z szeregu miejscowości, akcja wyborcza została tam wszędzie zakończona przy blisko 100-procentowym udziale uprawnionych do głosowania. Gminą, w której głosowanie zakończyło się najwcześniej, była wieś Wiebelsdorf w Turyngji, gdzie oddano 100 procent głosów za polityką kanclerza Hitlera.

W okręgach wiejskich głosowanie zakończono naogół w godzinach południowych, w miastach zaś do południa większość wyborców zgłosiła się do urn wyborczych.

Ministrowie Rzeszy składali swe głosy również przed południem w jednym z lokali wyborczych Berlina.

Głosującego kanclerza i ministrów witała zgromadzona ludność. Głosował m. in. biskup katolicki Berlina, który w godzinach po południowych zgłosił się wraz z członkami kurji biskupiej do biura wyborczego.

Do pogranicznego miasta Passau przybyło z Austrji 4 specjalnemi pociągami 3000 obywateli niemieckich, celem wykonania obowiązku wyborczego. Szczególnie uroczyście odbyły się wybory w Zagłębiu Saary, gdzie ludność poraz pierwszy od lat 17 głosowała do parlamentu niemieckiego.

GOERING W KRÓLEWCU

Prezes min. Goering przemawiał na przedwyborczem zebraniu w Królewcu. Po przywitaniu w starym ratuszu wręczył nadburmistrz premjerowi dokument obywatelstwa honorowego.

BERLIN. Pierwsze nieoficjalne wyniki, podane przez Niem. Biuro Informacyjne dotyczą 14.110.800 oddanych głosów, z tego za kanclerzem — 13.879.800, przeciwko — 132.000, czyli za kanclerzem padła olbrzymia większość 99,9 proc. dotychczas oddanych głosów.

Radjostacje całej Rzeszy ogłaszyły co kwadrans wyniki częściowe z poszczególnych większych miejscowości. Jako rzecz charakterystyczna uderza ko głosy oddane „za führerem" i... przytem, że speakerzy wywołują tyl- „przeciwko führerowi", przyznając tem samem, że głosy nieważne są równoznaczne z negatywnem wypowiedzeniem się wyborców.

**Szczegóły polskiego lotu do stratosfery (strona 3-cia)**

# Z wojny włosko-abisyńskiej

### FORTYFIKACJA HARRARU

**Rzym.** Agencja Stefani donosi z Dzibutti: Abisynczycy w ostatnich czasach ufortyfikowali bardzo silnie miasto Harrar. Wzdłuż murów dawnego miasta przeprowadzono linję okopów i zbudowano schrony dla dział i karabinów maszynowych. W całej okolicy przeprowadzono budowę nowych dróg o znaczeniu strategicznem.

### 20 BOMB

**Addos-Abeba.** Samoloty włoskie zrzuciły 20 bomb na Gondar (na północ od jeziora Tana). Wiadomości o wynikach bombardawania narazie brak.

**Warszawa.** Na podstawie wiadomości z różnych zródeł P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisynskich.

Ofensywa włoska na froncie północnym postępuje w nadzwyczaj szybkim tempie, przyczem Włosi nie napotykają na żaden poważniejszy opór. Trzeci korpus zajął miejscowość Sokota, drugi korpus Debarech, zaś oddziały operujące na płaskowzgórzu zachodniem ukończyły okupacje całego obszaru Bircuta. Debarech znajduje się na połowie drogi pomiędzy linją rzeki Takazze a Gondarem. Socotą jest, położonej w odległości 110 km. w linji powietrznej na południowy zachód od Makalle, oraz o 70 km. na zachód od jeziora Aszamgi, znajduje się na wysokości 2665 mtr. Pośrodku szerokiej kotliny, otoczonej stromemi górami oraz przepaściami, które czynią z niej miejscowość całkowicie izolowaną, Socota będzie dla Włochów nadzwyczaj dogodnym terenem dla założenia bazy lotniczej. Pomimo opisanego powyżej położenia miejscowość ta stanowi centrum handlowe prowincji Lasta i Godzam. Dziś samoloty włoskie ponownie poddały gwałtownemu bombardowaniu Harrar i Dzidzigę. Bombardowanie Harraru rozpoczęło się o godz. 7,30 i trwało dwie godziny. W nalocie brało udział 30 samolotów, które zrzucały bomby zapalające. Harrar stoi w płomieniach. Szpital francuski, misja katolicka oraz kościoły koptyjskie miały ulec kompletnemu zniszczeniu. Samoloty włoskie pojawiły się zupełnie niespodziewanie, powodując panikę wśród ludności, która w pośpiechu opuszczała swoje siedziby. Donoszą, że poczta i radjostacja zostały całkowicie zniszczone. Również wielkie szkody wyrządziło bombardowanie w europejskiej dzielnicy miasta. W 4 godziny po rozpoczęciu bombardowania Harrar nadal stał w płomieniach. Komunikacja z Addis Abebą jest nadzwyczaj utrudniona spowodu zniszczenia poczty i radjostacji. Władze abisynskie przypuszczają, że straty są bardzo duże, oraz że ofiary w ludziach są bardzo liczne, nie są jednak w stanie udzielić żadnych szczegółów.

WŁOSI MASZERUJĄ DO JEZIORA ASZANGI.
Po upadku Amba Aladżi rozpoczęły wojska I włoskiego korpusu pod dowództwem gen. Santini marsz w kierunku jeziora Aszangi. Na obrazku widzimy żołnierzy maszerujących na stepach pomiędzy górami a jeziorem, które w najbliższym czasie stanie się ośrodkiem nowych walk.

## Co słychać?

W KRAJU.

+ Premjer Kościałkowski jedzie z oficjalną wizytą do Budapesztu w dniu 21 kwietnia.

+ W pobliżu przylądka Rozewskiego nad polskiem wybrzeżu przeleciały onegdaj dwa Zeppeliny niemieckie.

+ Na placu Świteź w Jachcicach pod Bydgoszczą wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot 4 pułku lotniczego wskutek defektu motoru spadł na ziemię. Pilot kapral Szulc i obserwator podpor. J. Korsak ponieśli śmierć na miejscu.

Z ZAGRANICY

+ W wielkiej katastrofie samolotowej pod Southampore w Nev-Torest zginęło 5 osób.

+ U wybrzeży Anglji zatonął parowiec francuski „Cadrocens". Tylko dwóch ludzi zdołano uratować.

+ Dwie młode lotniczki sowieckie Beline i Iwanowa skacząc z samolotu na spadochronie poniosły śmierć

+ Podczas wejścia na Elbrus na Kaukazie naskutek ślizgnięcia się jednego z alpistów 4-ech uczestników wyprawy zostało zabitych a 4-ech odniosło ciężkie rany. z

+ W miejscowości Bayron (Georgia) pociąg zderzył się z autobusem na przejezdzie kolejowym w centrum miasta. Z pośród 13-tu pasażerów autobusu jest 8 zabitych i 5 rannych.

+ Dziś zrana wystartowały do lotu: Moskwa - Archangielsk - Nowa Ziemia - Ziemia Franciszka Józefa dwa samoloty specjalnie przystosowane do lotów polarnych, pilotowane przez wybitnych lotników sowieckich Wodopianowa i Machotkina.

### POGRZEB VENIZELOSA

**Ateny.** W Kanei (głównem mieście wyspy Krety) odbył się uroczysty pogrzeb Venizelosa. Trumnę ze zwłokami b. premjera ustawiono no lawecie armatniej. Wozy z 1500 wieńcami otwierały orszak pogrzebowy. W imieniu rządu hołd zmarłemu złożył min. rolnictwa Benakis, oświadczając w mowie nad otwartą mogiłą: „Venizelos był największym mężem stanu nowej Grecji, prawdziwym bohaterem hellenizmu".

### LOS UWIĘZIONEGO HARCERZA POLSKIEGO

**Morawska Ostrawa.** Władze czeskie zarządziły przeniesienie harcerza polskiego Jana Delonga z więzienia w Morawskiej Ostrawie do więzienia w Borach, gdzie odsiadują karę przesttepcy kryminalni, Delongowi odmówiono praw więźnia politycznego i zrównano go z odsiadującymi wielokrotnie kary pospolitymi przestępcami.

### HOŁD HINDENBURGOWI

**Królewiec.** Dwa sterowce niemieckie odleciały 27 bm. w południe do tannenberskiego pomnika w Hohenstein miejsca spoczynku Marszałka Hindenburga.

Przy pomniku zaciągnięto kompanję honorową wojska. Sterowce z przytłumionemi silnikami unosiły się nad pomnikiem. Z głośnika na sterowcu „LZ 129" rozległy się dźwięki hymnu niemieckiego. Zrzucono 6 flag ze swastyką, poczem oba sterowce odleciały w kierunku północno zachodnim.

### JAK WIELKI OBSZAR ZAJMOWAŁA STREFA ZDEMILITARYZOWANA

Strefa zdemilitaryzowana zajmowała 27.252,76 km. kwadratowych po lewym brzegu Renu, oraz 28.260,07 km. kw. po prawym brzegu Renu, łącznie więc 55.512,78 km. Czyni to 12% ogólnego obszaru Trzeciej Rzeszy. Jest to obszar większy od Szwajcarji, która ma 41.300 km. lub Holandji — 34.190 km. kw.

Pisma niemieckie podnoszą, że gdyby podobny obszar zdemilitaryzowany został po stronie wschodniej granicy francuskiej, biorąc pod uwagę samą Francję, należałoby zdemilitaryzować nast. departamenty w ilości 8, a mianowicie Ardannes, Mense, Menrthe i Mosel, Vosege, Haute-Saone, Doubs, Aisine. Arrondissement, Belfort oraz Alzację i Lotaryngję z 55.31 km. kw. Natomiast wzdłuż całej granicy zachodniej Niemiec i Belgji 29.500 km. kw. Luksemburg 2.586, Alzację i Lotaryngję 14.507, jedna trzecia obszaru francuskiego departamentu Ardennes, Mense, Menrthe i Moseli, Voseges — 7.525 km. kw. i Arridissement Belfort — 610 km. — razem 54.724 km. kw.

Pisma niemieckie wskazują również na to, że bardzo ważnym powodem, który tak ostro oddziaływał na Rzeszę, był ten, że strefa zdemilitaryzowana jest zamieszkana przez 23,3% ogółu ludności niemieckiej, a mianowicie przez 14.177.868 mieszkańców. Blisko zatem przez ¼ ogółu ludności całej Rzeszy.

—o—

---

VIRGIL MARKHAM

## DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

*Przekład autoryzowany z angielskiego.*

83)

— Nie pyskować, Fultz — szczeknął. — Peru zrewidował twoją norę w Alei A, i dowiedział się wszystkiego.

— Mów do rzeczy — odpaliłem. — Co mnie obchodzi Peru?

— Peru umie czytać, idjoto, i poznał pismo Holborna.

Rzeczywiście wśród listów Pat znajdowały się notatki, pisane ręką Holborna. Miałem je do tej chwili w walizce. Chciałem mu to powiedzieć, żeby zrozumiał, że ujada na puste drzewo, ale on wrzasnął:

— Wiesz, że Holborn zabrał mi kobietę, co? I wiesz, co go spotkało, co? Wiesz!

Przypomniało mi się powiedzenie Holborna: „Wciągnięto mnie w pułapkę, ale mniejsza z tem". Teraz dopiero przekonałem się, że mówił prawdę. W głowie mi szumiało od nadmiaru rewelacyj.

— Tyś zabił kobietę, a jego wsypałeś — zapytałem.

— Zgadłeś, durniu. I ciebie spotka ten sam los.

Skoczyłem jak oparzony.

— Łotrze, dwa razy ci się nie uda ta sztuka. Ze mną ci się nie uda...

Jednocześnie myślałem gorączkowo o krwawej hecy w mieszkanku Józefiny. Czyżby?...

Raffy odpowiedział sympatycznie:

— Słuchaj, przyjacielu, tyś sprzątnął Stemholzera i pójdziesz za to na gorący fotel.

— Ja nie jestem Holborn — odparłem. — I zresztą nie rozumiem, co ma znaczyć twoje oskarżenie.

Pokazał w brzydkim uśmiechu wilcze zęby.

— Uważasz, że sprytnie się urządziłeś w mojej pracowni, co?

— W jakiej pracowni? Co? Jak...

— Nie udawaj, przyjacielu.. Sprytnie się urządziłeś, ale powiedz, gdzie go schowałeś? Bo, tak czy tak, znajdzie się.

W tej chwili byłbym sprzedał duszę za dwadzieścia sekund rozmowy z Józefiną. Z tego co mówił Raffy wynikało, że wiedział on tylko tyle, iż policja, przybywszy na miejsce zbrodni, nie zastała ani mnie, ani trupa. O roli Józefiny prawdopodobnie nie wiedział.

— Nie rozumiem — rzekłem. — Co się stało Stemholzerowi?

Nagle Raffy zerwał się z krzesła i oparłszy się wąskiemi dłońmi o krawędź biurka, spojrzał na mnie groźnie przymrużonemi oczyma. Zęby odsłoniły mu się jak upsa, a z gardła wydobył się charkot, podobny do warczenia dzikiej bestji.

— Słuchaj, ty! Ja cię urządzę. Toś ty przybył z Milwaukee, co? A znałeś Holborna? Chciałeś mnie wsypać. Zdobyć dla mnie te fotografje, a potem mnie wsypać? Znałeś Holborna?

— Co to ma do rzeczy?

— Zobaczysz, psie, co to ma do rzeczy. Znałeś Holborna. Zabrałeś fotografje Masonowi, żeby mnie szantażować.

A więc nie wierzył w moje dobre intencje.

— Ty i Stemholzer — pienił się Sabati — braliście się do mojej dziewczyny, parszywe psy! Dawnobym cię sprzątnął, gdyby nie — —

— Durniu! — odrzuciłem. — Nie udawaj. Wiesz, że nie chciałem twojej dziewczyny.

Ale on, nie zważając na moje słowa ciągnął dalej:

— Ukarałem Stemholzera i tyś miał za to odpokutować. Wtedy wymknąłeś się, ale nie myśl, że mnie tak łatwo wyprowadzić w pole. Policja szukała ciebie, a moi chłopcy tropili policję. Teraz już jesteś w moich rękach.

Gdybym miał te fotografje w kieszeni kamizelki, roześmiałbym mu się w twarz.

— Powiedz mi jedno — rzekł Raffy. — Gdzie...?

Za mojemi plecami otworzyły się nagle drzwi i zabrzmiał znękany głos Peru:

— Szefie, jak...

— Idź do djabła — wrzasnął Raffy. — Jak będę cię potrzebował, to zadzwonię.

— Ale, szefie, drzwi...

— Nadół, dopóki nie zadzwonię! — ryknął z pasją Raffy, podnosząc groźnie pięść.

I kiedy Peru wyniósł się jak niepyszny, zwrócił się do mnie:

— Chłopcze, ja cię wypuszczę, ale nie gratis. Powiedz mi, coś ty zrobił z trupem? Na Boga, nie wypuszczę cię stąd, dopóki mi nie powiesz.

— Ach, jakiś ty głupi — westchnąłem. — Skąd ja mogę wiedzieć, co się stało z ciałem Stemholzera? Nie wiedziałem nawet, że on nie żyje.

Przechylił się wtył z rękami na biodrach, patrząc na mnie ni to złośliwie, ni to sarkastycznie.

— Masz tupet, Fultz — rzekł. — Ale nie wiem, co to będzie, jak moi chłopcy wezmą cię w obroty. Powtarzam: puszczę cię pod warunkiem, że powiesz mi, coś zrobił ze Stemholzerem.

— Nic nie zrobiłem, bo nawet nie wiedziałem, że on nie żyje.

Mówiąc to, wzruszyłem ramionami, zastanawiając się mimochodem, cobym mu też odpowiedział, gdyby Stemholzer naprawdę spoczywał pod ziemią, pogrzebany mojemi rękami.

— Dobrze. Nie, to nie. Zobaczymy, co jeszcze powiesz.

— Czy to znaczy, że chcesz, żebym ci dostarczył dowodu rzeczowego przeciwko sobie samemu? — gdyby to było możliwe?

Zarechotał złowrogim śmiechem.

# Jubileusz 50-lecia pracy polskiej na Warmji

## Pół wieku na odpowiedzialnym posterunku

(Od własnego korespondenta)

Pół wieku już mija, gdy **na terenach Prus Wschod.** żywot swój prowadzi nieugięty **„Gazeta Olsztyńska"** zatem jest to jubileusz. Ale jubileusz ten w niczem nie podobny do tego rodzaju uroczystości, bowiem jest to **zarazem święto ducha polskiego na obczyźnie,** stojącego na straży naszych najświętszych ideałów.

W dniu 1 kwietnia przypada to święto, bo 50 lat wstecz, to jest w roku 1886 ukazał się w **Olsztynie, na Warmji pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej".**

Fakt ten o doniosłem **znaczeniu duchowem moralnem cały naród polski powitał jako wyraz niespożytości myśli polskiej i uczucia narodowego.**

Założycielem „Gazety Olsztyńskiej" był **śp. Jan Liszewski** rodowity Warmjak. Gazeta początkowo ukazywała się raz w tygodniu a następnie dwa razy tygodniowo. Po śmierci śp. Jana Liszewskiego wydawnictwo przeszło w ręce jego szwagra **Seweryna Pieniężnego,** który uczył się drukarstwa u Ludwika Rzepeckiego i w oficynie Jarosława Leitgebera w Poznaniu.

**Obecny wydawca „Gazety Olsztyńskiej" p. Seweryn Pieniężny**

Po przyzwyciężeniu trudnych początkowo warunków, wpływy gazezety stopniowo rosły. Zaczyna już ona wychodzić **trzy razy tygodniowo z dodatkami: „Gość Niedzielny" i „Gospodarz",** a w miarę jej postępu **powiększa się także liczba kar, nakładanych na wydawców i redaktorów.** Po śmierci Pieniężnego, wydawnictwo przechodzi na żonę jego Joannę Pieniężną. **Wyjątkowa to była kobieta,** bowiem na jej barkach spoczywał ogrom pracy utrzymania placówki. **Śp. Joanna Pieniężna była wzorem** matrony polskiej i gorącej patrjotki.

Redaktorem był **Władysław Pieniężny.**

Gdy wybuchła wojna światowa nastały dla „Gazety" niesłychanie trudne czasy. Personel męski powołano pod broń. Mimo to śp. **Pieniężna wydawała pismo regularnie przez całe lata wojny, nierzadko stając przed sądem i narażając się władzom prokuratorskim.**

W roku 1919 kierownictwo wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej" objął **Seweryn Pieniężny,** syn wydawczyni. W ciężkich warunkach materjalnych zmodernizował on wydawnictwo pod względem technicznym, co pozwoliło na codzienne wydawanie gazety. **W roku 1923 władze zawiesiły wydawnictwo na 14 dni. Za wydawanie nowego dziennika pod tytułem „Dziennik Olsztyński", sąd pociągnął do odpowiedzialności nie tylko śp. Pieniężną, ale i S. Pieniężnego oraz personel techniczny. Oskarżonych skazano na od 5 do 3 miesięcy więzienia,** którą to karę zamieniono pźniej na grzywnę.

Budynek gdzie mieści się drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

W roku 1929 po śmierci swej matki Seweryn Pieniężny przejmuje gazetę oficjalnie i prowadzi ją do dnia dzisiejszego.

W roku 1931 **„Gazeta Olsztyńska" zostaje zawieszona na 4 tygodnie a w roku bieżącym jej redaktorowi Wacławowi Jankowskiemu wyrokiem sądu prasowego w Królewcu zabroniono dalszego wykonywania zawodu dziennikarskiego.**

Mimo tych trudności, wydawca **„Gazety Olsztyńskiej" p. Seweryn Pieniężny łamiąc wszystkie przeszkody, nie schodzi z posterunku, stojąc nieugięcie na straży narodowych ideałów.**

**To też w dniu jubileuszu „Gazety Olsztyńskiej" z całej Polski pod adresem Jubilatki płyną szczere życzenia zbożnej pracy na niwie narodowej.**

**Ad multos annos!**

# Polski lot do stratosfery

WARSZAWA. W niedzielę o godz. 9-tej rano z Legjonowa wystartował do lotu na wysokość kapitan pilot Burzyński w towarzystwie prof. Jodko-Narkiewicza.

Balon „Warszawa 2", na którym odbywał się lot wylądował o godz. 14-tej na polach wsi Strykowa Góra gminy Chlebiotki w odległości 20 km na wschód od Łomży.

Lądowanie odbyło się pomyślnie, natomiast po lądowaniu na skutek nieostrożności jednego z mieszkańców od palącego się papierosa nastąpiła eksplozja niewielkiej ilości wodoru, pozostałego w powłoce balonu.

Wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Wskutek eksplozji powłoka balonu została uszkodzona, a kilka osób, stojących obok doznało lekkich poparzeń.

Według dotychczasowych wiadomości lotnikom udało się osiągnąć wysokość 10.000 metrów. Balon został zabezpieczony. Lotnicy zamierzają najbliższym pociągiem wrócić do Warszawy.

### DALSZE SZCZEGÓŁY LOTU

ŁOMŻA. Dowiadujemy się dalszych szczegółów o locie kpt. pilota Burzyńskiego i prof. Jodko-Narkiewicza.

Lot odbywał się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnie. Wysokość czasomierze wykazały zgórą 10.000 m. osiągniętych przez balon. Na wysokości tej lotnicy czuli się zupełnie dobrze a inhalatory tlenowe działały bez zarzutu. Również podczas całego lotu działały bez zarzutu przyrządy naukowe, dzięki temu lotnikom udało się dokonać szeregu ciekawych obserwacyj naukowych.

Prof. Jodko - Narkiewicz wyraził zadowolenie z badań, dokonanych przez siebie przy pomocy przyrządów do badania promieni kosmicznych.

Przy lądowaniu wszystkie przyrządy wyszły bez najmniejszego uszkodzenia, tak, że cel lotu został całkowicie osiągnięty. Przed lądowaniem na spadochronach lotnicy spuścili butle od tlenu i baterje od inhalatorów.

Lotnicy podkreślają uczynność miejscowych władz, które z całą gotowością niosły pomoc przy zabezpieczeniu, składaniu i transporcie balonu oraz przy odnalezieniu i zabezpieczeniu przyrządów pokładowych.

Kpt. Burzyński i prof. Jodko-Narkiewicz nocowali w niedzielę w Łomży, skąd w poniedziałek o godz. 17-tej odjechali pociągiem do Warszawy.

—o—

# Z historji niemieckiej polityki „świstka papieru"

## JAK NIEMCY POTARGALI PIERWSZY TRAKTAT PRZYMIERZA Z POLSKĄ?

Przyjemne dla polskich uszu brzmią coraz to inne oświadczenia kanclerza Hitlera, zapewniające nas o trwałości niemieckiej przyjaźni wobec Polski i nienaruszalności granic naszych. Być może, że do tych oświadczeń odnieślibyśmy się dzisiaj z pełną wiarą i zufaniem, gdyby nie pewne, dużo mówiące fakty z naszej historji. Mamy tu na myśli choćby pierwsze przymierze polsko - pruskie z r. 1790, które, jak wiele innych traktatów, po wojnie traktat wersalski, pakt lokarneński itp. — stało się dla Niemców „świstkiem papieru".

Historja nasza zna bowiem chwile, kiedy Polska pragnąc zrzucić z siebie jarzmo „gwarancji" carowej Katarzyny, poczęła szukać pomocy na zewnątrz. Wybór padł na Prusy, które niedwuznacznie ośmielały Polskę do zerwania więzów moskiewskich. Sytuacja dla Polski była dość korzystna, gdyż oziębiły się wtedy znacznie stosunki prusko - rosyjskie, Rosja sama zaś zajęła się ekspansją w kierunku bliskiego Wschodu. W takiej sytuacji politycznej zawiązało się to pamiętne przymierze polsko - pruskie dnia 29 marca 1790 roku.

Prusy, które zabrały już część Pomorza i Wielkopolski i chciały mieć jeszcze Gdańsk i Toruń — umyślnie doprowadziły do zawarcia przymierza z Polską, by ją w odpowiedniej chwili opuścić i osięgnąć na tem dalsze korzyści. Tak się też stało. Kiedy w r. 1792 przyszło do wojny z Rosją, ani jeden szwadron pruski nie został wysłany przez Fryderyka Wilhelma. II na pomoc polskim sprzymierzeńcom. Gdy tylko jasnem się stało, że Katarzyna rzuci swe armje przeciwko Polsce, szybko król pruski za plecami Polski zaczął porozumiewać się z Rosją co do II rozbioru Rzeczypospolitej, który też nastąpił w r. 1793 między Prusami i Rosją.

Tak wyszliśmy na pierwszem przymierzu z Prusami, które nie dotrzymały zaprzysiężonych umów. — Smutną tę wymowę historji łagodzi jedynie obecna taktyka Hitlera, który rzucił hasło przesunięcia naszych stosunków z najeżonej ostrzami platformy prusko - polskiej na płaszczyznę niemiecko - polską, nieznającą prawie od XII w. żadnych konfliktów.

### NOWY OKÓLNIK MINISTERJALNY O FOTOGRAFOWANIU.

Wobec dotkliwej konkurencji, jaką nielegalnie stwarzają rzemiosłu fotograficznemu składy z materjałami i aparatami fotograficznemi oraz amatorzy fotografowie, traktujący fotografję jako źródło ubocznych zarobków, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało następujące zarządzenie:

1) składy materjałów i aparatów fotograficznych, o ile podejmują się czynności zarobkowych, wchodzących w zakres rzemiosła fotograficznego (dokonywanie zdjęć fotograficznych, wywoływanie klisz i błon, sporządzanie odbitek i powiększeń, retuszowanie) muszą wykazać się posiadaniem przez ich właścicieli lub zastępców kart rzemieślniczych.

2) amatorzy fotografowie mogą być dopuszczeni do sprzedaży swych prac na rynku, bądź jako wykonywujący przemysł domowy, bądź jako rzemieślniczy. Zgodnie z odnośnym okólnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, osiągnięcie przez amatora fotografa obrotu rocznego powyżej 300 zł, kwalifikuje go jako rzemieślnika, to znaczy taki amator-fotograf, pod rygorem prawa przemysłowego winien uzyskać kartę rzemieślniczą.

3) przy kontroli, wynikającej z zastosowania punktu 2-go, należy zwrócić uwagę na czasopisma i wydawnictwa posiłkujące się zdjęciami amatorsko-fotograficznemi.

### TRZYNASTOLETNI MORDERCA

Paryż żyje pod wrażeniem niezwykłej zbrodni popełnionej przez 13 letniego chłopca. Ernest Rodin przyniósł pewnego dnia złe świadectwa ze szkoły. Ojciec jego właściciel masarni przy jednej z głównych ulic Paryża, zrobił chłopcu ostre wymówki i rozgniewany krnąbrnością syna, który zamiast skruchy zaczął ojcu hardo odpowiadać na jego wymówki oświadczył. — „Czekaj, wrócę wieczorem, to cię nauczę."

Chłopak przez cały dzień chodził zamknięty w sobie i zły. Nad wieczorem wyszedł z domu. Ojciec wrócił tego wieczoru wcześniej i zmęczony całodzienną pracą położył się spać zapominając o ukaraniu chłopaka. Po godzinie Ernest Rodin pocichu na palcach wtargnął do sypialni rodziców wyjął rewolwer i wymierzył do śpiącego ojca. Oddał serję strzałów i naładowawszy rewolwer poraz drugi oddał do ciężko rannego ojca, który zaczął wzywać pomocy. Na odgłos strzałów przybiegła matka Wyrodny syn skierował broń ku matce, wołając: „Ani kroku dalej! bo zrobię z tobą jak z z ojcem". Gdy przybyła zaalarmowana policja chłopak skierował broń ku wchodzącym policjantom. Gdy jeden z policjantów dobył rewolweru, chłopak zląkł się i pozwolił się rozbroić.

### BOLSZEWICY UCZĄ SIĘ TAŃCZYĆ

W myśl rzuconego przez Stalina hasła o „radosnem życiu" w Sowietach powstały ostatnio liczne szkoły tańca. W samym Leningradzie szkół takich jest około 10. W roku ubiegłym uczęszczało do nich blisko 10,000 osób.

Młodzież w Sowietach uczy się obok tradycyjnej „kamarinskoj" również sztuki nowoczesnego tańca. Najbardziej jednak ulubione są dawne rosyjskie tańce ludowe.

# Obrazki z kampanji wyborczej w Niemczech

KANCLERZ HITLER W PRUSACH WSCHODNICH

W ub. środę bawił kanclerz Hitler w Prusach Wschodnich i wygłosił w Królewcu przemówienie. Na obrazku naszym widzimy kanclerza, któremu dziewczynka wręcza kwiaty.

GDY HITLER PRZEMAWIA...

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler wygłosił w Berlinie wobec wielu tysięcy słuchaczy jeszcze jedno przemówienie przedwyborcze, w którem scharakteryzował tło i następstwa ostatnich aktów politycznych rządu Rzeszy, oraz omówił sytuację Niemiec w Europie. — Zdjęcie przedstawia fragment olbrzymiego zebrania przedwyborczego z udziałem kanclerza Hitlera.

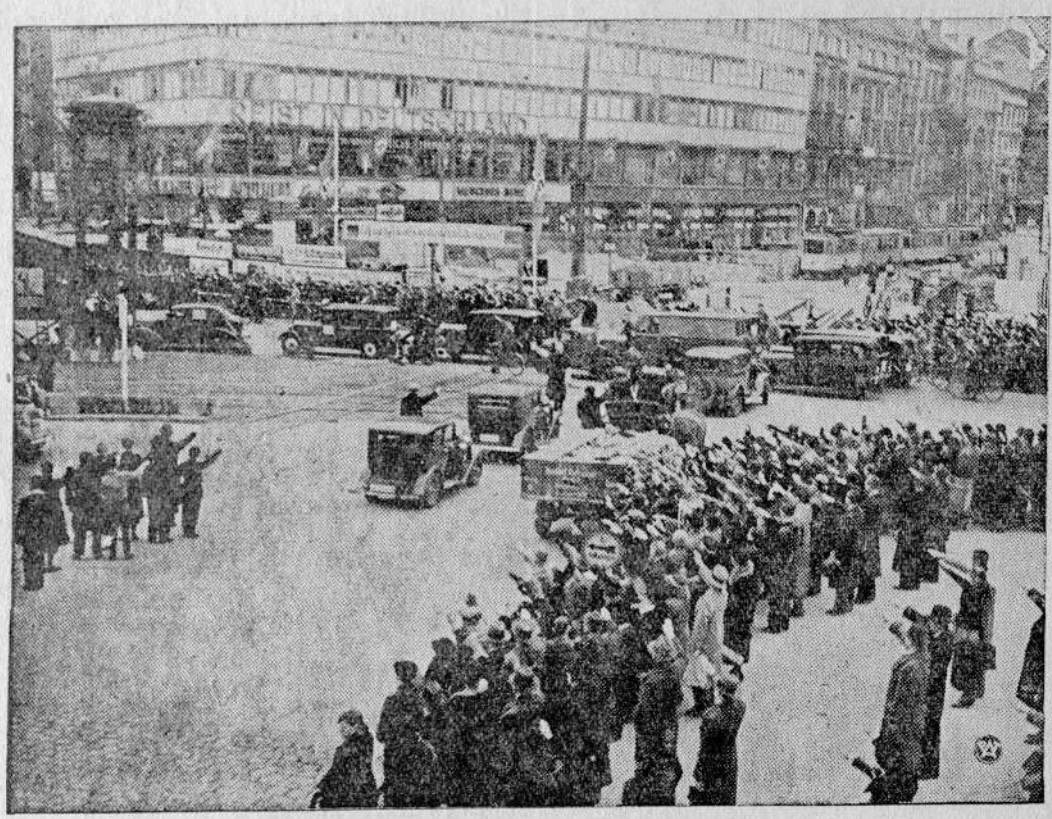

CAŁE NIEMCY ZAMARŁY NA JEDNĄ MINUTĘ

Dnia 27 bm. na minutę przed godziną 16-tą jako terminem rozpoczęcia przez kanclerza Hitlera wielkiej mowy w zakładach Krupp: w Essen, zamarło na jedną minutę całe życie w Rzeszy Niemieckiej. Zdjęcie przedstawia plac Poczdamski w Berlinie podczas minuty milczenia.

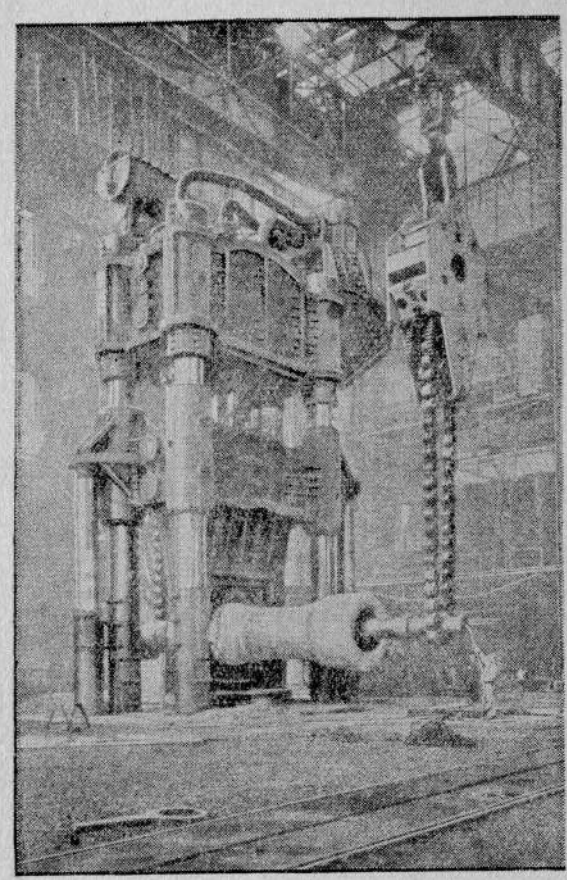

TAM, GDZIE PRZEMAWIAŁ W PIĄTEK HITLER

W piątek przemawiał kanclerz Rzeszy w zakładach fabrycznych Kruppa w Essen do wszystkich robotników, żołnierzy niemieckich — Na zdjęciu widzimy olbrzymią halę z prasą kowalską, ważącą 15.000 ton, która jest największą na świecie.

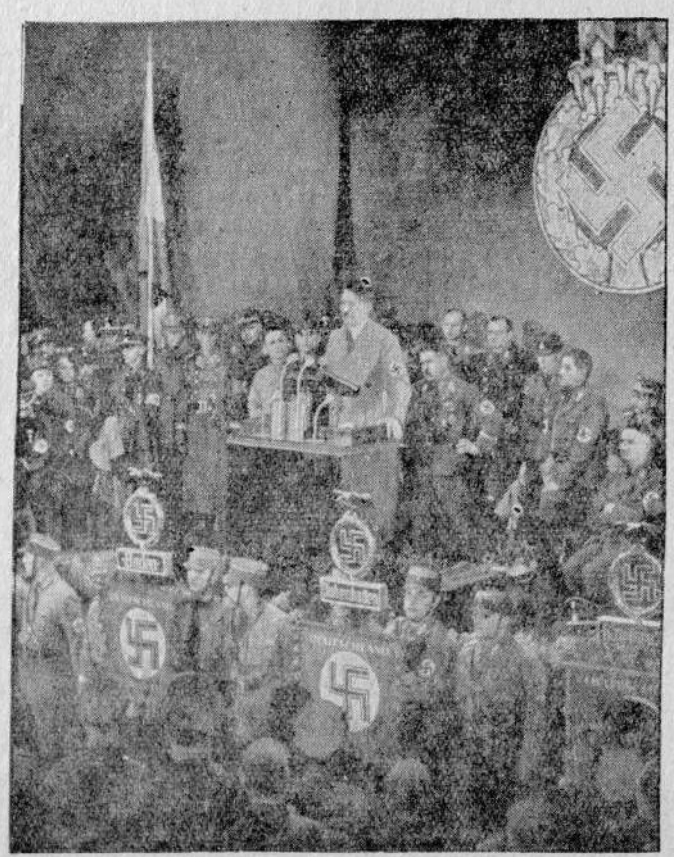

KANCLERZ HITLER W BADENJI

Na stadjonie w Karlsruhe zbudowano olbrzymi namiot, w którym kanclerz wygłosił przemówienie do 60.000 słuchaczy.

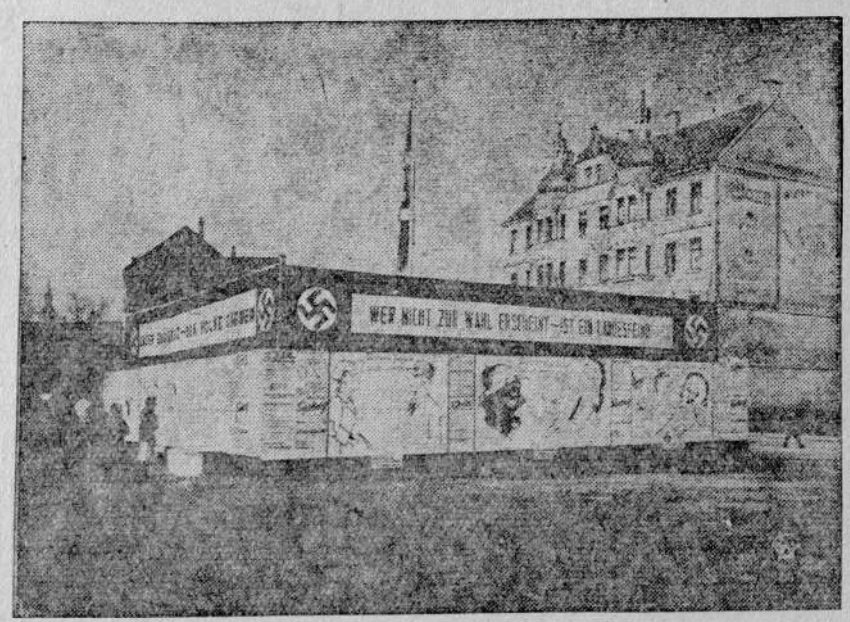

PROPAGANDA PRZEDWYBORCZA RZESZY NIEMIECKIEJ

W związku z wczorajszymi wyborami do Reichstagu na terenie całej Rzeszy przeprowadzono ożywioną agitację przedwyborczą. — W Saksonji zainstalowano w poszczególnych miastach specjalne transparenty propagandowe, które w sposób najbardziej plastyczny nakłaniały obywateli do oddania głosów na listę Führera

«TYDZIEŃ ŚLĄSKA»

W RADJO 29. III. – 4. IV.

JAK TO MIŁO W KWIETNIU BYWA

AUDYCJA RADJOWA Z POZNANIA
ŚRODA 1. IV., GODZ. 15.30

**Dzisiejszy numer jest ostatni w tym kwartale**

**PAMIĘTAJ**

**o odnowieniu prenumeraty.**

# O co walczono w dawnych latach

## Drobne powody przyczyną dużych wojen

Wojna niezawsze jest wynikiem ścierających się gospodarczych i politycznych interesów narodów i państw. A raczej nie zawsze nią była. W dawnych wiekach na tle narastających różnic państwowych, miejskich czy stanowych często najbłahsze przyczyny prowadziły do długotrwałych niekiedy wojen.

### Krwawa wojna o... wiadro

W katedrze w Bolonji można oglądać umieszczone w klatce z prętów żelaznych... wiadro, które stało się przyczyną długoletniej wojny między Bolonją i Modeną i kosztowało króla Sardynji Henryka, syna cesarza Niemiec Henryka II, 22 lata więzienia.

Niezwykła ta historja zaczęła się tak: Dwóch obywateli sąsiedniej Modeny zaciągnęło się do szeregów wojska bolońskiego. Uprzykrzywszy sobie rychło służbę, oba pędziwiatry postanowiły umknąć spowrotem do „swoich". Aby upozorować ucieczkę i wymknąć się z miasta pod okiem licznie rozstawionych straży, zabrali znalezione przypadkiem wiadro, udając, że idą po wodę dla koni. Z wiadrem tem zawędrowali do Modeny.

Rada miejska w Bolonji nie odczuła zbytnio straty dwóch żołnierzy.

Wielce się jednak czcigodni ojce miasta rozsierdzili, gdy dowiedzieli się, że „nicponie" zabrali na dobitek wiadro, będące własnością jednego z obywateli, i o to wiadro postanowiono się upomnieć.

Do Modeny wysłano posłańca z pismem, w którem rada miasta Bolonji zażądała od rady miasta Modeny wydania wiadra, zabranego z ulicy w Bolonji przez obu dezerterów.

Rada miasta, oburzona tą drobiazgowością radców miejskich z Bolonji, odpisała, że się podobnemi sprawami nie myśli zajmować. Rozgoryczeni bolończycy wystosowali jeszcze ostrzejszą notę. Modena nie pozostała im dłużna i pewnego dnia zamiast herolda Bolonji zjawił się orszak rycerzy, od stóp do głów zakutych w zbroje.

Zaczęła się wojna, która trwać miała długie lata. Jak zwykle w tych wypadkach, w sprawę wdały się obce potencje. Modena, chcąc położyć kres bratobójczej wojnie, zaprosiła na rozjemcę syna cesarza Niemiec, któla Sardynji Henryka, który wydał wyrok na korzyść Modeny.

Rozgniewani tem bolończycy napadli na królewskiego rozjemcę i uwięzili go. Dwadzieścia dwa lata przesiedział nieszczęśliwy król w więzieniu bolońskiem, zanim wreszcie odzyskał wolność. I to wszystko o co? — O wiadro. Słusznie je tedy ku grozie potomnych w żelaznej kracie zamknięto.

### Kto lepszy

Pewnego dnia poseł króla Ludwika XIV przy dworze angielskim, hr. de Estrades, został zaproszony przez posła szwedzkiego na obiad. W tym samym czasie przed gmach poselstwa szwedzkiego zajechała wspaniała karoca posła hiszpańskiego. Poseł wysiadł z karocy i udał się do gmachu.

Hiszpan, powożący karocą, podszedł do stojącego przed głównym portalem francuza, lokaja hr. de Estrades, i w słowach zgoła niedyplomatycznych wezwał go do opuszczenia wraz ze swą karetą miejsca przed portalem, które należne jest jedynie jego panu, posłowi hiszpańskiemu. Od słowa do słowa krewcy słudzy przeszli do bójki. Hiszpan okazał się silniejszym. Nietylko zbił swego francuskiego kolegę na kwaśne jabłko, ale w dodatku koniom, zaprzężonym do karocy posła francuskiego, odciął postronki.

Gdy się o tem dowiedział hr. de Estrades, zażądał od posła hiszpańskiego satysfakcji. Przedstawiciel króla hiszpańskiego, którego cała ta scena serdecznie ubawiła, skwitował wystąpienie posła króla Ludwika XIV śmiechem.

Hr. de Estrades doniósł o tem swemu władcy, który w nocie, wystosowanej do króla hiszpańskiego, zapowiedział, że wyruszy ze stutysięczną armją dla pomszczenia zniewagi swego posła. Na dworze króla hiszpańskiego zbagatelizowano tę groźbę. Gdy jednak w kilka tygodni później armja Ludwika XIV stanęła u granic Hiszpanji, zrozumiano powagę sytuacji.

Król wysłał na dwór Ludwika XIV posła, który wyraził swe ubolewanie spowodu pożałowania godnego zajścia w Londynie. Dwór hiszpański wydał instrukcje swym posłom, by odtąd zawsze dawali pierwszeństwo posłom króla Ludwika XIV.

Tym razem rozwaga zwyciężyła i pozwoliła uniknąć rozlewu krwi.

### Czułe powonienie hr. de Romond

Pewnego dnia pod zamkiem hr. de Romond, władcy Sabaudji w XV wieku, przejeżdżał handlarz z wozem, naładowanym skórami baraniemi, których nieznośny odór tak rozgniewał hrabiego, że kazał swym pachołkom wóz zabrać, a kupca wytrzepać rózgami. Skóry schowano w piwnicach zamku, nie troszcząc się pozatem o nie.

Handlarz, zamieszkały w Szwajcarji, po przybyciu do domu bez skór i bez wozu, opowiedział swym współziomkom o przygodzie, jaka spotkała go przed zamkiem hr. de Romond. Dzielni Szwajcarzy upomnieli się o krzywdę kupca i wysłali do Sabaudji poselstwo z żądaniem zwrotu wozu i skór względnie wynagrodzenia strat. Dumny pan Sabaudji nie raczył nawet przyjąć posłów.

Szwajcarzy wysłali nowych posłów z „ostrzeżeniem", że potrafią „siła odebrać to, co siłą zabrane zostało!" Poselstwo i tym razem wróciło z niczem.

Po czterech miesiącach miasta sabaudzkie zajęte zostały przez zbrojne zastępy Szwajcarów.

Jakób hr. Romond udał się o pomoc do księcia Burgundji Karola Śmiałego, który z całem swem wojskiem wyruszył przeciwko najeźdźcom. Szwajcarzy zwrócili się o pokój, przyrzekając ewakuację zajętych miast i włosci hrabiego. Hrabia de Romond był gotów podjąć pertraktacje pokojowe.

Sprzeciwił się temu książe Karol Burgundski, który zdobył główny punkt zborny Szwajcarów miasto Granzon i spędziwszy znajdujące się w mieście wojska szwajcarskie na mury, rozkazał im skakać w fosę, okalającą mury miasta, gdzie czekała ich niechybna śmierć.

Zrozpaczeni Szwajcarzy, oburzeni okrucieństwem księcia, rzucili się na wojska burgundskie, wyparli je z miasta i pobili na głowę zjednoczone oddziały Karola Burgundskiego i hr. de Romonda. W walkach tych poległo kilkanaście tysięcy ludzi, tylko dlatego, że pewnemu kupcowi z wozem, załadowanym baraniemi skórami, wypadła droga pod zamkiem hr. de Romond.

# Lepiej być niewolnikiem niż wolnym człowiekiem

Przed kilku dniami zmarł w Mobile w Stanach Zjednoczonych w wieku 105 lat Joe Lewis, ostatni murzyn, pamiętający czasy niewolnictwa.

„Uncle Joe" (wujaszek Joe), jak go przezwali współcześni, urodził się w Senegalu w 1831 roku. Mając 28 lat, wpadł w ręce handlarzy niewolnikami i z partją współtowarzyszy niedoli wysłany został do 1859 roku do Ameryki. Joe dostał się do plantacyj najzamożniejszego w Kalifornji farmera, Williama Jacksona, znanego z ludzkiego obchodzenia się z niewolnikami.

Po śmierci swego chlebodawcy, murzyn pozostał w jego rodzinie, traktowany, mimo uprzedzeń, jakie Amerykanie żywią do rasy czarnej— na prawach domownika.

Dawny niewolnik, czytając w gazetach opisy nędzy swych współbraci z Haarlem, sławił „stare dobre czasy" niewolnictwa i oburzał się, gdy mu cytowano wyjątki z słynnej powieści „Chata Wuja Toma", piętnującej niewolnictwo czarnych, jako hańbę ludzkości.

# Tygrys w roli pacjenta polskiego lekarza

W „przeglądzie weterynaryjnym" dr. Eugenjusz Wajgiel, profesor Wydziału Weterynaryjnego Un. im. J. Piłsudskiego w Warszawie, opisuje ciekawy wypadek.

Do kliniki chirurgicznej tego profesora zwróciło się Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, z prośbą o zbadanie tygrysa, przebywającego w menażerji cyrkowej. Profesor udał się do cyrku i stwierdził u potężnego drapieżnika obumarcie końca ogona, co połączone było z wielką bolesnością chorego miejsca. Tygrys przy nawykowem uderzaniu ogonem o ściany klatki, skręcał się gwałtownie i wył z boleści.

Dokładniejsze badania ustaliły, że zachodzi wypadek postępującej nekrozy miękkich części ogona, spowodu której została obnażona kość. Była to sprawka towarzyszy pasiastego bengalczyka. Postępująca gangrena nakazywała natychmiastowy zabieg operacyjny.

Lekarze zadecydowali, że operacja odbędzie się przy znieczuleniu miejscowem. Żeby jednak zastosować to znieczulenie, trzeba przecież wkłuć igłę, celem wprowadzenia pod skórę środka znieczulającego. Trzeba było, nie mając odpowiedniej siły, obezwładnić tygrysa sztuką.

Po naradzie profesora z asystentem, dali oni zrobić drewnianą rurę długości 130 cm, o kwadratowym przekroju, przy wysokości boku 48 cm z grubych 3 i pół cm desek, które od wewnątrz starannie wyheblowano. Jeden koniec tej rury został zakratowany, drugi zaś opatrzono silną zasuwą. Gotowe urządzenie zawieziono do cyrku i ustawiono na poziomie klatki, która służyła za mieszkanie dla chorego tygrysa.

Gdy wszystko odpowiednio zabezpieczono, polecił profesor pogromcy zwabić tygrysa surowem mięsem do tej pułapki. Tygrys, początkowo bardzo nieufny, dał się jednak wkońcu zwieść łakomstwu i wsunął się czołgając do skrzyni. W tym momencie zapadła zasuwa i tygrys nie mogąc użyć swoich strasznych kłów ani pazurów, został uwięziony, przyczem ogon jego pozostał nazewnątrz klatki. W mig znieczulono mu miejsce operacyjne, poczem po 20 minutach przezornego wyczekiwania na działanie leku przystąpiono do operacji.

Podczas, gdy reakcja na ukłucie igły była tak silna, że obawiano się rozsadzenia klatki przez rozwścieczone zwierzę, to sama operacja, polegająca na skróceniu ogona o dwa kręgi, odbyła się w najzupełniejszym spokoju i bez bólu.

Po operacji wniesiono znów ten drewniany kaftan bezpieczeństwa do klatki tygrysa. Wszyscy przypuszczali, że po podniesieniu zasuwy tygrys czemprędzej wyskoczy ze swego szczupłego więzienia, tymczasem ku zdumieniu obecnych, tygrys nie okazywał ochoty do wyjścia. Musiano dopiero z jednej strony podnieść tę pułapkę, by członek szlachetnej rodziny kotów zechciał ją opuścić. Dopiero po tej eksmisji tygrys wpadł w furję, wyładowując swoją złość za to, że dwaj uczeni dosłownie „nabili go w drewnianą butelkę".

Kilka opatrunków, wykonanych później podstępnie, gdy tygrys wysunął ogon z klatki, zakończyło szczęśliwie całą tę historję.

## SAMORZĄD GOSPODARCZY RZEMIOSŁA O POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM.

Na żądanie Ministerstwa Skarbu Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przedstawił swoją opinję w sprawie postępowania egzekucyjnego. Uznając za pożądaną i słuszną projektowaną obniżkę tabeli opłat egzekucyjnych w odniesieniu do drobniejszych należności, Związek wypowiedział się jednak przeciwko podwyższeniu opłat w stosunku do większych zaległości, albowiem, zdaniem Związku, opłaty egzekucyjne nie powinny stanowić źródeł dochodu Skarbu Państwa, lecz pokrywać rzeczywiście wydatki na utrzymanie skarbowego aparatu egzekucyjnego.

Wypowiadając się w sprawie postępowania egzekucyjnego, Związek złożył następujące wnioski:

a) wyłączenie od zajęcia egzekucyjnego surowców, narzędzi pracy, oraz przedmiotów niezbędnych do zarobkowania zobowiązanego, albowiem dotychczasowa praktyka zajmowania np. maszyny do szycia u krawca, względnie lustra u fryzjera, może doprowadzić do zamknięcia warsztatu pracy.

b) dokonywanie jedynie za zgodą władzy nadzorczej w instytucjach Samorządu Gospodarczego zajęcia egzekucyjnego za należności od tych instytucyj w sposób stosowany w odniesieniu do Samorządu Terytorjalnego.

c) obniżenie wysokości opłat egzekucyjnych w stosunku do zaległości jeszcze nie pobranych, a dotyczących wypadków nierozpatrzenia w okresie 12 miesięcy przez Komisję Odwoławczą wniesionych odwołań.

d) obniżenie wysokości opłat w wypadkach egzekucyjnego ściągania zaległości z tytułu t. zw. rozkładu niedoboru, albowiem pobieranie pełnej stawki opłat, mogłoby naruszyć równowagę budżetową Izb Rzemieślniczych.

## DONIOSŁE ROZPORZĄDZENIE O OSOBISTYCH ŚWIADCZENIACH WOJENNYCH.

W Nr. 17 „Dziennika Ustaw" ogłoszono dzenie wykonawcze do dekretu o osobistych doniosłe rozporządzenie ministrów, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, opieki społecznej oraz rolnictwa. Jest to rozporządzenie o świadczeniach wojennych ludności, t.j. o pracy przymusowej w czasie wojny.

Powołany do osobistych świadczeń wojennych na rzecz władz państwowych obowiązany jest wykonywać powierzone mu prace bez względu na ograniczenia wynikające z ustawodawstwa pracy. Natomiast osoby powołane do świadczeń wojennych osobistych na rzecz instytucyj państwowych, samorządowych lub prywatnych, organizacyj, przedsiębiorstw oraz gospodarstw wiejskich, korzystają z ustawodawstwa pracy o ile nie będą wprowadzone ograniczenia tego ustawodawstwa.

Od obowiązku świadczeń wojennych wolne są osoby powołane do czynnej służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej. Pozatem wolni są od tego obowiązku duchowni, posłowie na Sejm i Senat, sędziowie i prokuratorzy, funkcjonarjusze państwowi, pracownicy kolei i poczt i monopoli państwowych.

Powołanie do osobistych świadczeń wojennych następuje pisemnie, listem skierowanym do oznaczonej osoby, jednak w wypadkach niecierpiących zwłoki może być stosowane powołanie ustne. Powołany do świadczeń może być wezwany do stawienia się ze środkami przewozowemi i inwentarzem. W celu równomiernego rozłożenia świadczeń, władze powiatowe lub zarządy gmin powinny założyć wykazy imienne osób obowiązanych do tych świadczeń z wyszczególnieniem posiadanych przez nich koni i środków lokomocji.

Osoby chore lub ułomne, kobiety w ciągu 6-ciu tygodni po odbyciu porodu oraz kobiety karmiące i matki wychowujące dzieci do lat 13-tu, wreszcie cudzoziemcy winni dla zwolnienia się od obowiązku osobistych świadczeń wojennych, przedstawić wyżej wspomnianym władzom odnośne dokumenty.

Świadczenia wojenne osobiste będą wynagradzane według stawek ustalonych przez wojewódzkie władze administracji ogólnej. Wynagrodzenie to wypłacać się będzie w okresach tygodniowych. Wykonujący osobiste świadczenia wojenne na rzecz władz wojskowych i przydzieleni do formacyj wojskowych otrzymują w warunkach określonych w art. 18 wyżywienie takie jak szeregowcy danej formacji.

—o—

# Więź Śląska z Polską

Mówiąc o Śląsku zazwyczaj myśli się jedynie o tej części Śląska, która obejmowała regencję opolską i Śląsk Cieszński, zapomina się natomiast, że kolebka Śląska — to Śląsk Dolny, okolice Wrocławia i Lignicy, do których, w zaraniu dziejów Polski, nazwa Śląska ograniczała się. Dopiero czasy książąt piastowskich rozszerzyły pojęcie Śląska na obszar Śląska Górnego, którego część północno-wschodnia należała do ziemi sieradzkiej, a część południowa do ziemi krakowskiej.

W pojęciu geograficznem Śląsk jest jeszcze większy; granicami jego bowiem są od południa Karpaty, zachodu Sudety, wschodu pasmo Jury Krakowsko Wieluńskiej; od północy góry Trzebnickie i Bagna Nadsprewlańskie. Ten znaczny obszar ziemi dzieli się na Śląsk Górny i Dolny. Po wojnie światowej Śląsk Górny znalazł się w obrębie trzech państw: Niemiec, Polski i Czech, pomimo jednolitej polskiej ludności na całym obszarze, jednolitej struktury geograficznej i gospodarczej. Obecne granice polityczne są niesprawiedliwe nietylko z tego powodu, że po za granicami swej Ojczyzny Polski znalazła się pół miljonowa masa ludu polskiego na Śląsku opolskim i ćwierć miljonowa masa Polaków na Śląsku Cieszyńskim, lecz także, ponieważ jednolity gospodarczo górniczy obszar Śląska, został sztucznemi granicami podzielony na trzy części z wielką krzywdą dla ludności polskiej i samego Śląska, jako jednostki gospodarczej.

Granice te, zwłaszcza w dzisiejszej dobie gospodarki państwowej, tworzą sztuczne barjery cłowe, utrudniają wymianę produktów, przeszkadzają rozwojowi gospodarczemu. Spowodu nich Śl. G. nie może rozwinąć w pełni swych olbrzymich możliwości, wynikających z niezmiernych bogactw naturalnych i położenia geograficznego.

Swe pełne możliwości rozwoju wykorzystać może Śląsk Górny jedynie w związku z Państwem Polskiem, ponieważ struktura gospodarcza Polski, przeważnie rolnicza, jest naturalnym rynkiem zbytu dla przemysłu śląskiego. Rynek polski, w miarę poprawiania się konjunktury gospodarczej, coraz to więcej stanie się pojemnym dla wytworów przemysłu śląskiego i Polska z drugiej strony coraz więcej potrzebować będzie śląskiego węgla i żelaza, gdyż jej naturalny rozwój musi iść w kierunku większego uprzemysłowienia. Niemcy zaś i Czechosłowacja w znacznej mierze bardziej uprzemysłowione, nie mogą w tak znacznym stopniu, jak Polska, wykorzystać bogactw Śląska, oraz dać mu odpowiednich możliwości rozwoju. Podobną sytuację przeżył już przemysł włókienniczy śląski w latach 1830, kiedy to, po zamknięciu granic przez Rosję, szereg fabrykantów ze Śląska przeniósł swe fabryki do Łodzi i położył fundamenty pod dzisiejszy polski Manchester. Fabrykanci ci kierowali się jedynie interesem ekonomicznym pozyskania polskiego rynku zbytu dla swych wyrobów. Gdyby fabryki te pozostały były na Śląsku, miałyby zamknięty tak rynek polski, wobec ogromnie podniesionych ceł rosyjskich, a również na rynku niemieckim nie miałyby widoków powodzenia wobec zbyt rozwiniętego przemysłu włókienniczego w innych częściach Rzeszy.

Śląsk Górny, przeludniony, jedynie w łączności z Polską może uzyskać odpływ swych sił roboczych na mniej zaludnione inne obszary Polski, zakładając, że rozwój przemysłu w Polsce jest naturalną koniecznością tego kraju, i że prędzej czy później nastąpić musi. Niemcy natomiast i Czesi, również przeludnione, nigdy nie będą rezerwuarem naturalnego odpływu sił roboczych dla Śląska. Tak w interesie Śląska, jak i Polski leży przeto uprzemysłowienie słabo zaludnionych kresów wschodnich i otwarcie rynków zbytu na tych ziemniach, które stale są do zdobycia.

Te względy, a przedewszystkiem sprawa utrzymania dla polskości 750.000 rzeszy Polaków, mieszkających na Śląsku Opolskim i Cieszyńskim pod obcem im kulturalnie panowaniem, powinny skłonić społeczeństwo nasze do zwrócenia szczególnej uwagi na nasze kresy zachodnie, po za granicą i do prawdziwej opieki nad braćmi, znajdującymi się czy to w państwie niemieckiem czy czeskiem. Tak jedna, jak i druga grupa Polaków, pozbawiona możności wychowywania swych dzieci w mowie i wierze ojców, pozbawiona możności życia w ramach swego ojczystego państwa, skazana na ciągłe ograniczenia w rozwoju swych orgainzacyj, zrujnowana gospodarczo, winna znaleźć opiekę ze strony swych rodaków, którym los zezwolił na szczęśliwe bytowanie w słońcu niepodległości i dał wszelkie możliwości rozwoju swych sił dla dobra własnego narodu, a nie obcych potęg.

**Dr. Wiktor Nehay**

## JARMARKI W KWIETNIU NA POMORZU

**1 kwietnia**

**Lubawa:** ogólny
**Lubiewo,** ow. Tuchola: kramny
**Skarszewy,** pow Kościerzyna: zwierzęcy.
**Śliwice,** pow. Tuchola: ogólny

**2 kwietnia**

**Brodnica:** zwierzęcy.
**Gowidlino,** pow. Kartuzy: ogólny.
**Radzyn** pow. Grudziądz: ogólny.
**Toruń:** zwierzęcy.
**Wejherowo,** pow. Morski: zwierzęcy.
**Zblewo,** pow. Starogard: zwierzęcy.

**3 kwietnia**

**Grudziądz:** zwierzęcy.
**Kowalewo,** pow. Wąbrzeźno: zwierzęcy.

**6 kwietnia**

**Osie,** pow. Świecie: zwierzęcy.

**7 kwietnia**

**Borowy Młyn,** pow. Chojnice: ogólny
**Dąbrowa** pow. Chełmno: zwierzęcy.
**Drzycim,** pow. Świecie: ogólny.
**Kielno** pow. Morski: ogólny.
**Kościerzyna:** ogólny
**Skórcz,** pow. Starogard: ogólny.
**Turza,** pow. Tczew: zwierzęcy.
**Wąbrzeźno,** zwierzęcy.

**8 kwietnia**

**Linja,** pow. Morski :zwierzęcy.
**Lniano,** pow. Świecie: zwierzęcy.
**Nowemiasto,** pow. Lubawa: zwierzęcy
**Pelplin** pow. Tczew: zwierzęcy.
Starogard zwierzęcy.

**9 kwietnia**

**Chojnice.** zwierzęcy.
**Łasin,** pow. Grudziądz: zwierzęcy.
**Nieżywięc,** pow. Brodnica: ogólny.
**Sulęczyno,** pow. Kartuzy: ogólny.
**Topólno,** pow. Świecie: ogólny.
**Wysin,** pow, Kościerzyan: zwierzęcy.

**14 kwietnia**

**Bukowiec,** pow. Świecie: zwierzęcy.
**Czersk,** pow. Chojnice: zwierzęcy.
**Działdowo:** ogólny.
**Jabłonowo,** pow. Brodnica: zwierzęcy.
**Więcbork,** pow. Sępólno: zwierzęcy.

**15 kwiestnia**

**Brusy** pow. Chojnice: ogólny.
**Kartuzy.** świński.
**Płośnica,** pow. Działdowo: zwierzęcy.

**16 kwietnia**

**Jeżewo,** pow. Świecie: ogólny.
**Toruń:** zwierzęcy.

**17 kwietnia**

**Grudziądz:** ogólny.

**20 kwietnia**

**Świecie:** zwierzęcy.

**21 kwietnia**

**Strzepcz,** pow. Morski: ogólny.
**Tuchola:** zwierzęcy.

**22 kwietnia**

**Chełmża,** pow. Toruń: zwierzęcy.

**23 kwietnia**

**Nowe,** pow. Świecie: ogólny.

**28 kwietnia**

**Czarze,** pow. Chełmno: zwierzęcy.
**Leśno,** pow. Chojnice: ogólny.
**Przodkowo,** pow. Kartuzy: zwierzęcy.
**Sępólno,** pow. Kartuzy: zwierzęcy.

**29 kwietnia**

**Lipnica,** pow. Chojnicki: ogólny.

## Kronika kościelna

**DIECEZJA CHEŁMIŃSKA**

W czwartek 26 marca br. J. E. Ks. Biskup Dr. Stanisław Okoniewski udzielił instytucji:

Ks. prob. Walerjanowi Ossowskiemu z Nawry na probostwo w Brodnicy n. Drw.; ks. prob. Antoniemu Marcinkowskiemu z Gdyni-Grabówka na probostwo w Sarnowie; ks. kuratusowi Józefowi Grzemskiemu II z Chojnic na probostwo w Ogorzelinach; ks. prob. Władysławowi Fischoederowi z Błędowa na probostwo w Grucie; ks. administratorowi Feliksowi Komkowskiemu ze Skarlina na probostwo w Skarlinie.

W piątek 27 marca rb. J. E. Ks. Biskup Dr Stanisław Okoniewski udzielił instytucji ks. wikaremu Zygmuntowi Poćwiardowskiemu z Torunia na probostwo w Wygodzie; ks. wikaremu Walerjanowi Kince z Kościerzyny na probostwo w Starem Grabowie; ks. kuratusowi Albinowi Kijorze z Kiełpin na probostwo w Polskiem Brzoziu; ks. kuratusowi Marcelemu Czarnowskiemu z Żmijewa na probostwo w Żmijewie.

J. E. Ks. biskup zamianował ks. rektora Seminarjum Duchownego Dr. Józefa Rozkwitalskiego z Pelplina kanonikiem Kapituły Katadralnej w Peplinie.

## Z Pomorza

— **Turzno. (Groźny pożar).** Onegdaj w godzinach wieczornych w majątku Turzno pow. toruński, którego właścicielką jest Felicja Gajewska wybuchł groźny pożar, który zniszczył część zabudowań gospodarskich oraz 150 fur słomy łącznej wartości 30,000 zł.

Pożar powstał przypuszczalnie wskutek krótkiego spięcia się przewodów elektrycznych.

— **Grudziądz. (Skreślono etat 2-go wiceprezydenta).** Na odbytem posiedzeniu rady miejskiej w Grudziądzu przyjęto wiekszością głosów wniosek o skreślenie etatu drugiego wiceprezydenta miasta. Wniosek był umotywowany względami oszczędnościowemi. Stanowisko drugiego wiceprezydenta zostało utworzone w roku ubiegłym i zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych warunkowo na jeden rok.

Obecnie po upływie roku rada miejska ponownie zajęła się tą sprawą i uchwaliła skreślenie drugiego etatu wiceprezydenta miasta.

## Z Wielkopolski

**Poznań. (Wstrząsające samobójstwo w gmachu Izby Skarbowej).** W czwartek w południe rozegrał się w gmachu Izby Skarbowej w Poznaniu wstrząsający dramat, którego ofiarą padł 50-letni Ignacy Soliński, mieszkaniec Mątew pod Inowrocławiem.

Soliński przybył do Poznania, by załatwić w Izbie Skarbowej sprawę swych zaległości wobec skarbu państwa. — Posiadał on w Mątwach hurtownię tytoniu, która została następnie zlikwidowana i Soliński został dłużny skarbowi państwa 14 tysięcy złotych. Przed dwoma laty żona Solińskiego otworzyła restaurację w Mątwach. Udzielono jej koncesji pod warunkiem, że będzie spłacała w ratach dług męża. Ponieważ jednak Solińska nie mogła spłacać długu więc przystąpiono do egzekucji w wyniku, której obłożono aresztem dwa domy Solińskiego.

Celem załatwienia tej sprawy Soliński udał się do Izby Skarbowej w Poznaniu, gdzie odbył konferencję. Ponieważ konferencja dała wynik ujemny, **Soliński po wyjściu na korytarz dobył rewolweru i wystrzałem w usta odebrał sobie życie. Śmierć nanastąpiła na miejscu.**

— **Pleszew. (Na rowerze do Lourdes).** W ubiegłą niedzielę wyruszył na rowerze do Lourdes 19 letni Ludwiczak. Chłopak od kilku lat cierpi na nerwowe porażenie rąk. Po bezskutecznych zabiegach lekarzy chłopak postanowił szukać ratunku w Lourdes, słynącym z licznych cudów.

Ludwiczak nie mając pieniędzy na podróż postanowił odbyć ją na rowerze. Chłopak zamierza również udać się do Rzymu. Niezwykły ten pielgrzym zabrał ze sobą krzyż dębowy, który przewiesił sobie przez ramię.

## Z całej Polski

— **Rypin. (Psy zagryzły kobietę).** Na polu w Rętwie znaleziono obok figury zwłoki Józefy Wiśniewskiej (lat 71) poszarpane przez psy. Komisja dokonała sekcji zwłok. Narazie jednak nie zdołano ustalić. czy śp. W. została zamordowana, czy też zagryziona — przez psy. — Czyje psy były przy zwłokach nie wykryto, gdyż w całej wsi psy wybito w obawie przed ściągnięciem na siebie śledztwa.

— **Kraków. (Nadmuchał balonik i umarł).** W osobliwych okolicznościach zmarł uczeń III-go oddziału szkoły powszechnej na Skałce 11 letni Józef Safajda. Chłopiec nadmuchał balonik, kupiony u ulicznego sprzedawcy. Bezpośrednio potem nabrzmiała mu twarz i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł na zakażenie krwi.

**Wilno. (100 letniej staruszce sprzykrzyło się życie).** W Wilnie odebrała sobie życie przez powieszenie 100 letnia Antonina Bielawska, pochodząca z Wilejki Powiatowej. B. pozostawiła kartkę, w której jako przyczynę podaje niechęć do życia.

## CZY WIECIE ŻE....

Tabakę i tytoń sprowadza do Polski poraz pierwszy za czasów Stefana Batorego w XVI wieku.

Może Czarne w czassach starożytnych nosiło nazwę inną, Greccy osadnicy nazywali go Pontus Euxinus czyli morze Gościnne.

Chiny według ostatnich spisów posiadają 414.011,000 ludności

Japońska ryba fugu zawiera duży procent trucizny, że Japończycy, chcący popełnić samobójstwo jedzą tę rybę.

Bekterje tubenkulozy (gruźlicy) atakują wszystkie zwierzęta nawet ryby i węże. Choroba ta ma zupełnie inny przebieg w organizmie ludzkim, a inny zupełnie w zwierzęcym.

W średniowieczu książęta Italji obdarzali tytułami i nadawali majątki introligatorom za piękne oprawione książki

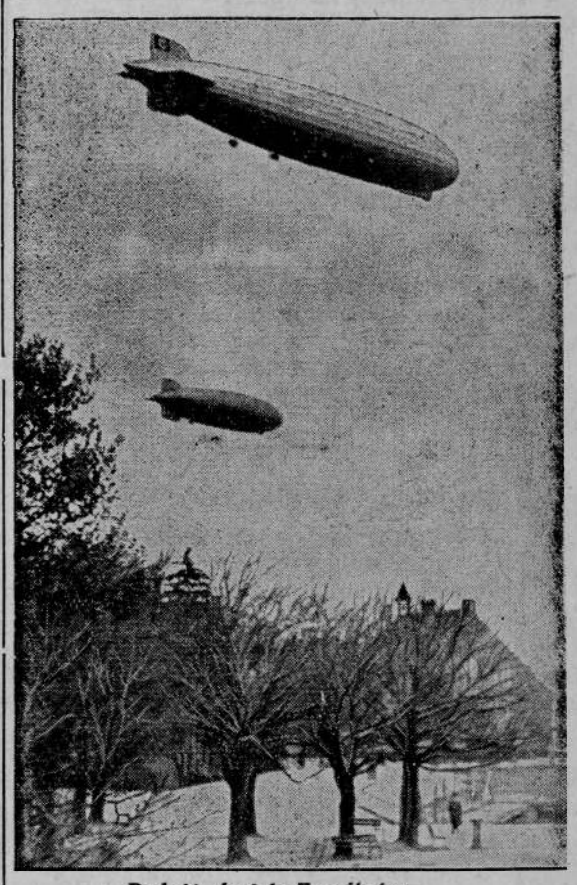

**Podróż dwóch Zepelinów**

W Friedrichthafen wyjechali na wspólną wycieczkę dwa Zepeliny i to "LZ 129" oraz „Hrabia Zeppelin" zabierając ze sobą pasarzerów. Po 18 latach poraz pierwszy dwa sterowce uniosły się w powietrze

## JESZCZE SPRAWA HAUPTMANNA

**Trenton.** Gubernator Hafmann wysłał do trybunału apelacyjnego kopję oświadczenia, złożonego wobec władz bezpieczeństwa przez pewnego osobnika, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Osobnik ten miał zeznać, że porwał syna Lindberga, dodając, że Hauptman niema nic wspólnego z porwaniem i zabójstwem. Ów tajemniczy osobnik był już swego czasu umieszczony na obserwację w domu zdrowia. Władze sądowe nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do tego zeznania, jednak mają zawezwać jego autora celem ponownego zbadania.

# KRONIKA

## Kalendarzyk

| Data | Miesiąc | Dzień | Św. katolic. | Słońce wschód | Słońce zachód |
|---|---|---|---|---|---|
| 30 | marzec | P. | Anieli | 5,19 | 18,03 |
| 31 | „ | W. | Balbiny | 5,17 | 18,05 |
| 1 | kwiecień | Ś. | Teodory | 5,14 | 18,07 |

### Z KURKOWEGO BRACTWA STRZELECKIEGO

Jak już donosiliśmy w ub. piątek odbyło się walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Chwiałkowskiego. Udział członków na zebraniu był liczny. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Chwiałkowskiego i podaniu porządku obrad, sekretarz p. **Czesław Makowski** odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Protokół przyjęto bez zmian.

Z kolei przystąpiono do składania sprawozdań członków zarządu z działalności za rok ubiegły. Sprawozdania złożyli: **prezes p. Stanisław Chwiałkowski, sekretarz p. Czesław Makowski, skarbnik p. St. Malski.**

Z poszczególnych sprawozdań wynika że Bractwo liczy obecnie około 50 członków. W roku ubiegłym zmarło 2 członków. Zmarłych członków uczczono przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Zebrań w roku sprawozdawczym odbyło się 7 ogólnych 4 zebrania członków zarządu. Strzelań odbyło się 4; urządzono 1 zabawę i to bal królewski w lutym bieżącego roku. Pozatem Bractwo wzięło udział w różnych obchodach i uroczystościach. Strona finansowa Bractwa przedstawia się dzięki zarządowi a zwłaszcza p. prezesowi Chwiałkowskiemu zadawalniająco, co należy z uznaniem podkreślić.

Prezes p. Chwiałkowski w sprawozdaniu Swym oświadczył, że Bractwo w roku ubiegłym przy wydatnej pomocy i zainteresowaniu się członków, w stosunku do lat poprzednich znacznie lepiej pracowało w każdym kierunku, za co członkom złożył serdeczne podziękowanie.

Po sprawozdaniu członków zarządu sprawozdanie z dokonanych czynności rewizyjnych złożyli p. p.: **A. Cander Kamprowski.** Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum zarządowi.

Następnie dokonano wyboru nowego skarbnika którym został wybrany jednogłośnie p. Andrzej Nast.

Pod koniec zebrania p. preezs Chwiałkowski podał do wiadomości, że Bractwo w roku przyszłym obchodzić będzie 75-letnią rocznicę istnienia i w tym celu są czynione przygotowania do obchodu.

W wolnych głosach, w których poruszano różne sprawy organizacyjne, zabierali głos p. p: Lewandowski Wincenty, burmistrz Schwarz, Z. Gaszyński, Kazimierz Malski, Piotrowski, Cander, Kamprowski i inni.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. prezes Chwiałkowski solwował zebranie hasłem „Cześć Bractwu".

Z naszej strony życzymy Bractwu Strzeleckiemu dalszego, pomyślnego rozwoju i owocnych wyników pracy.

### ŻYDOWSKIEGO „EXPRESSU NIEMA!

Bojkot „Expressu" żydowskiego przez społeczeństwo katolickie odniósł należyty skutek. Z całą przyjemnością notujemy fakt, że od kilku dni do Wąbrzeźna nie przychodzi „Express". **Tak więc piśmidło żydowskie nie będzie dalej demoralizowało ogół.**

Brawo Wąbrzeźnianie!

### KOŁO P. P. S.

Znalazło się kilku naiwnych i..... założyli Koło P. P. S. Prezesem Koło został p. **Jarzyński** sekretarzem p. **Michał Ołtuszewski.**

Leanderzy, i ci co wskrzesili ponownie P. P. S. widocznie chcą kosztem mniej uświadomionych robotników wypłynąć na wierzch. Ale to im się nie uda.

### PRZYPOMNIENIE DLA INWALIDÓW!

Pow. Koło Zw. Inwalidów Wojennych — Wąbrzeźno przypomina wszystkim inwalidom o dekrecie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r.

Według tego dekretu, Min. Opieki Społecznej może w porozumieniu z Min. Skarbu uwzględnić zgłoszenia roszczeń, dokonane przez inwalidę po upływie terminów, zakreślonych w ust. 1 pkt. 1 art. powyższego, nie później jednak niż w dniu 31 grudnia 1936 r. jeżeli inwalida położył zasługi w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej i jeżeli ubiegającymi się o zaopatrzenie są również osoby pozostałe po osobach, które położyły zasługi w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej.

Wszelkich informacyj co do powyższego udziela sekretarjat Zw. Inwalidów Wojennych R. P. ul. Przemysłowa (p. Redlak).

JESZCZE ECHA UPADŁOŚCI BANKU LUDOWEGO

# Zebranie pokrzywdzonych członków

## WYBRANY KOMITET POCZNIE DZIAŁAĆ

Jak wiadomo, w związku z upadłością Banku Ludowego liczni członkowie tej spółdzielni muszą odpowiadać materjalnie za rozrzutną działalność b. Zarządu i Rady Nadzorczej tejże spółdzielni.

Ponieważ większość tych członków nie korzystała z usług spółdzielni, to oczywista rzecz, że nietylko byli dawniej ale i teraz mocno pokrzywdzeni. Aby się przed tem obronić zwołali członkowie b. Banku Ludowego pp.: Łęgowski z Cymbarka, Szczutowski z Cymbarka i Czerwiński Jan z wybudowania zwołali na dzień 26 bm. do lokalu p. Klimka zebranie wszystkich członków upadłej spółdzielni. Przyszło około 60 osób z różnych okolic.

Po zagajeniu zebrania przez p. Łęgowskiego wybrano prezydjum w następującym składzie pp.: Augustyniewicz z Wąbrzeźna, Łęgowski J. z Cymbarka i Kamiński z Wałyczyka, poczem odczytano zakreślony plan pracy dla mającego utworzyć się komitetu.

W toku dyskusji jaka wyłoniła się po odczytaniu planu pracy zabierali głos m. innemi pp.: Zukermann z Piwnic, Czerwiński z Wąbrzeźna, Michalski Tadeusz z Wąbrzeźna Koniewski z Jaworza i inni.

W wyniku dyskusji wybrano komitet, który zajmie się dalszą pracą. Wskład komitetu wchodzą pp.: Słowikowski Władysław z Wąbrzeźna, Łęgowski Józef z Cymbarka, Przystalski Juljan z Niedźwiedzia, Michalski Tadeusz z Wąbrzeźna i Czerwiński Jan z Wąbrzeźna.

O pracach Komitetu oczywiście nie omieszkamy Czytelników naszych poinformować.

—o—

### CHOROBY ZAKAŹNE

Od dnia 22 do 28 marca br. stwierdzono w Wąbrzeźnie 1 wypadek błonicy (zgon) i w Płużnicy 3 wypadk duru brzusznego (1 zgon).

### ODPRAWA ZWIĄZKU REZERWISTÓW

Wczoraj w południe w Domu Społecznym odbyła się odprawa prezesów i kierowników kół i placówek Związku Rezerwistów z powiatu wąbrzeskiego. Udział wzięli również p. wicestarosta **Cwinarowicz,** a z zarządu okręgowego sekretarz p. **Wizimirski** i skarbnik okr. p. inż. **Humięcki,** których powitał prezes pow. Związku Rezerwistów p. **J. Wilamowski.** — Referat organizacyjno-wewnętrzny wygłosił sekr. okr. p. Wizimirski. Pozatem kierownicy placówek i prezesi Kół składali sprawozdania a po ogólnej części obrad — odbywały się obrady w sekcjach: zarządowej i komendanckiej.

### KRATECZKI

W dniu 24 bm. rozpatrywał Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie następujące sprawy:

— ZA OBRAZĘ NAUCZYCIELA. Górecki Jan z Trzciana za obrazę kierownika szkoły Sadowskiego Stanisława z Ludowic w szkole w czasie zabrania urządzania nielegalnych kursów wieczorowych, skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— SZALBIERSTWO. Kirsz Leokadja z Gzik — za szalbierstwo paczki kawy wartości 80 gr — żądała kawy wraz z innymi artykułami, za które nie zapłaciła i oddaliła się. — skazana została na 2 tygodnie z zawieszeniem na 2 lata i zwrot 80 gr pokrzywdzonemu Furmanowskiemu Stanisławowi w Stanisławkach, w ciągu 2 tygodni.

— OKRADALI OJCZYMA. Kędzior Tadeusz i Kędzior Władysław za kradzież zostali skazani na 2 tygodnie aresztu; Felek Wawrzyniec za paserstwo 10 zł grzywny i koszta postępowania, Kupras Franciszek za paserstwo 30 zł grzywny i koszta postępowania. — Pierwsi dwaj kradli zboże na szkodę ojczyma swojego Płazy Józefa z Myśliwca a drudzy dwaj kupowali skradzione zboże od nich.

— STRÓŻ NOCNY ZŁODZIEJEM. Robojdek Stanisław z Wronia był jako stróż nocny, zatrudniony u Piechockiego Stanisława we Wroniu, u którego wykradał śrut za pomocą podrobionego klucza. Piechocki zamknął swojego włodarza na noc w świniarni, gdzie był śrut, który przychwycił Robojdka na gorącym uczynku kradzieży. Robojdek zaproponował włodarzowi, aby pozwolił się zamknąć a on pójdzie zbudzić Piechockiego. Za czyn ten skazany został na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

— ZA KRADZIEŻE LEŚNE skazani zostali: Dobrogowski Aleksander 160 zł grzywny, Wiśniewski Józef 140 zł grzywny, Grajkowski Franciszek 140 zł grzywny; Burszewski Stanisław 12 zł grzywny, Gronowski Konstanty 12 zł grzywny, Abramowicz za kradzież drzewa z lasku Gaszyńskiego 5 zł grzywny; wszyscy z Wąbrzeźna; Klinikowski Bronisław i Klinikowski Alojzy z Przydworza po 100 zł grzywny z zaw. kary zastępczej pod warunkiem zwrotu 10 zł szkody w ciągu 2 tygodni pokrzywdzonemu Dumie Wojciechowi z Przydworza, z którego lasku drzewo skradli; Gajewski Piotr i Gajewska Katarzyna z Myśliwca za kradzież brzozy w polu na szkodę Kędziora Jana z Myśliwca — po 1 miesiącu aresztu; Gajewskiej z zawieszeniem na 2 lata.

— UDAREMNIŁ EGZEKUCJĘ. Truszkowski Wincenty z Wąbrzeźna za udaremnienie egzekucji przez usunięcie zajętych w dwóch wypadkach przedmiotów — za każdy czyn 1 miesiąc aresztu; łącznie 1 miesiąc aresztu.

### WYJAŚNIENIE

W związku z notatką w numerze piątkowym naszego pisma: „Ostrzegamy póki czas"!... otrzymaliśmy od p. Franciszka Kucy poniższe pismo:

W nr. 37 „Głosu Wąbrzeskiego" z dnia 28 marca ukazała się notatka, jakobym ja chciał sprzedać swoje gospodarstwo Niemcowi, położone na wybudowaniu pod Wałyczyk. Podaję do ogólnej wiadomości, że wcale nie mama ani nie miałem zamiaru sprzedawać swego gospodarstwa. Winnych rozszerzania takich i podobnych plotek pocągnę do odpowiedzialności sądowej.

**Franciszek Kuca**
właściciel gospodarstwa

Miło nam stwierdzić na tem miejscu, że informacja nasza w stosunku do p. Kucy okazała się nieprawdziwą.

Równocześnie zwracamy się do naszych informatorów i korespondentów z prośbą — by wszelkie podawane przez nich wiadomości polegały na prawdze.

Naszym bowiem celem nie jest ani szarganie ludzkiej czci, ani podawanie nieprawdziwych wiadomości.

W powyższym artykule podaliśmy, że gospodarstwo zamierza sprzedać p. Skonieczka z Piwnc. Jest to błąd, bo pan ten nazywa się **Skonieczny.**

### KINO „SŁOŃCE"

Od poniedziałku do środy wyświetlamy codziennie o godz. 8.15 potężny dramat zfilmowy pod tytułem **„ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA".**

O filmie tym wyraził się kierownik Universalu Jamess R. Grainger w następujący sposób:

„sukces, triumf, sensacja — za słabe określenia nie mam słów dla wyrażenia potęgi tego jedynego w swoim rodzaju arcydzieła tak wielkiego filmu jak **„ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA"** nie widziałem już od przeszło dwóch lat takiego filmu.

### „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA"

Oto tytuł operetki w 3 aktach która jest obecnie rewelacją wszystkich scen świata, gdyż jest napisana tak oryginalnie i ma przepiękną muzykę węgierską przepojoną ognistemi czardaszami i walcami, że musi wywołać entuzjazm publiczności. To też nsię dziwić nie można iż wystawienie „Czardasza" w naszym mieście wywołało duże zainteresowanie wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa i całej okolicy.

A więc należy spodziewać się iż w środę dnia 1 kwietnia 1936 r. o godz. 8-mej cala p. Klimka zapełni się po brzegi doborową publicznością.

A więc kto chce się uśmiać do łez, kto chce spędzić 3 radosne godziny niech spieszy do księgarni p. Wojteckiej Rynek aby zabezpieczyć się w bilety.

**Zwracamy uwagę iż przedstawienie rozpocznie się punktualnie.**

**Po południu o godz. 4-tej** specjalne przerstawienie przepięknej bajki muzycznej w 3 aktach **pt. „O Krysi Leśniczance". — Bilety od 20 gr.**

### „FORTELE MICHASIA"

Pod powyższym tytułem odegra Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Wąbrzeźnie arcyzabawną komedję w 3 aktach **w niedzielę, dnia 5-go kwietnia br. o godz. 19,30 w sali p. Klimka.** Ceny miejsce od 30 groszy do 99 groszy. Każdy zatem może spędzić kilka miłych chwil w atmosferze wesołej i beztroskiej. Kierownictwo Okręgu K. S. M. Męskiej uprzejmie prosi Szan. Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy, do jaknajliczniejszego udziału w tem przedstawieniu, gdyż zysk z niego przeznaczony jest na organizację Zlotu Okręgowego członków KSM. całego powiatu, jaki odbędzie się w miesiącu maju.

## Kącik radjowy

**WTOREK, dnia 31 marca 1936 r.**

6,30 Sygnał czasu. — „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,30 Koncert poranny. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Dalszy ciąg koncertu. 7,50 Program na dzień bieżący. — 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Kukiełki Śląskie — audycja dla szkół z Katowic. 12,40 Godzina we Francji — koncert. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Z rynku pracy. 13,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Zespoły wokalne w operach (płyty). 16,00 Skrzynka PKO. 16,15 Zespół Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Skarzy Polski — odczyt. 17,15 Płyty dla znawców. 18,10 Piosenki francuskie. 18,30 Budujemy okręty (odczyt). 18,45 Recital fortepianowy Zofji Rogóyskiej-Żukowskiej. 19,00 Skrzynka rolnicza. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 Monolog. 20,10 Koncert muzyki lekkiej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 11-ty koncert historyczny muzyki polskiej. 22,00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22,45 Wesołe piosenki w wykon. revellersów. 23,05 Tańce i piosenki (płyty).

**ŚRODA, dnia 1 kwietnia 1936 r.**

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. Pobudka do gimnastyki. Gimnastyka. 6,30 Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Wiosenny poranek na Pomorzu. Audycja słowno - muzyczna. Transmisja z miast pomorskich (Świecia, Chojnic i Wejherowa). 7,50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół 12,15 Walka z chorobotwórczością — pogadanka. 12,30 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Koncert Orkiestry Straży Więziennej. 16,00 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych. 16,20 Duety. 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00 Dyskutujmy. 17,20 Jak to miło w kwietniu bywa — audycja Jerzego Gerżabka z Poznania. 17,50 O książce Stanisława Vincenzo — Na Wysokiej Połoninie. 18,00 Koncert kameralny. 18,50 Skrynka techniczna. 18,40 Życie kulturalno - artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Utwory skrzypcowe (płyty). 19,00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,38 Zagadki sportowe z nagrodami. 19,50 Reportaż aktualny. 20,00 Rosyjska muzyka symfoniczna (płyty). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 30-ta audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina" 21,40 Prima aprilis literacki — djalog Jana Waśniewskiego z z Adamem Galisem. 21,55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 22,05 Muzyka taneczna.
23,05 Tańce i piosenki (płyty).

## Życie towarzystw

— SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ K. S. „POGOŃ". Zebranie sekcji piłki nożnej K. S. „Pogoń" odbędzie się we wtorek, o godz. 8-mej wiecz. w lokalu drh. Hoffmanna. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków sekcji konieczne. Kierownik.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Tow. odbędzie się dnia 2 kwietnia 1936 r. o godz. 20-tej w sali Dworu Wąbrzeskiego. Obecność wszystkich członków konieczne. Czołem! Zarząd.

— UWAGA EMERYCI! Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Emerytów Oddział Wąbrzeźno odbędzie się w czwartek, dnia 2 kwietnia br. o godz. 14-tej w lokalu hotelu p. Klimka, na które Zarząd wszystkich członków zaprasza.

— **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH I MAŁYCH OSIEDLI PODMIEJSKICH W WĄBRZEŹNIE zwołuje się na dzień 6 kwietnia godz. 7,30 wieczorem w Ratuszu w sali Rady Miejskiej** z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokułu z ostatn. nadzwyczajnego walnego zebrania. 3) Sprawozdania: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 4) Zatwierdzenie sprawozdań Zarządu za rok ubiegły. 5) Wybór Zarządu: a) Prezesa, b) 8 członków zarządu, c) 5 członków komisji rewizyjnej. 6) Ustalenie planu czynności i zatwierdzenie budżetu na rok 1936-37. 7) Uchwalenie wysokości składek miesięcznych dla członków: a) zwyczajnych, b) wspierających. 8) Wybór delegata na walne zebranie Pomorskiego Zw. Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich. 9) Rozpatrzenie wniosków, nadesłanych przez członków do zarządu na 5 dni przed zebraniem. 10) Wolne wnioski i głosy. 11) Zamknięcie.

UWAGA: Walne zebranie, zwołane statutowo, jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków. Uchwały stają się prawomocne, gdy są przyjęte zwykłą większością głosów, biorących udział w głosowaniu.

**Za Zarząd: (—) Schwarz, prezes.**

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz. Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

01049




# OSTATNIE DNI
# CAŁKOWITEJ WYPRZEDAŻY

**po jeszcze bardziej zniżonych cenach.**
**Galanterja za bezcen.**

**ST. ŻURALSKI**


## OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 2, 3, 4, 8 i 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. XI. 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin (Dz. URP. Nr 108. poz. 922) Pan Minister Rolnictwa zarządził co następuje.

§. 1.

Zarządza się tępienie ostu polnego, ostu lancetowego, ostu siwego, ostu łąkowego, ostu kędzierzawego i ostu nastroszonego.

§. 2.

Kto ma oset (§ 1) na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym, obowiązany jest corocznie roślinę tą z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć, tak ażeby całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmiej nie dopuszczać do zakwitania.

Podając powyższe do wiadomości przypominam niniejszem wszystkim mieszkańcom podlegającym w myśl § 2 obowiązkowi niszczenia ostu, że obowiązek ten na nich ciąży.

Niewypełnienie obowiązku niszczenia ostu stanowić będzie naruszenie rozporządzenia niniejszego, karalne w myśl przepisów karnych rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. X. 1927 r o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin.

W odpowiedniej porze Zarząd Miejski sprawdzać będzie na gruncie, czy obowiązek niszczenia ostu jest wypełniony i o wypadkach niewypełnienia donosić będzie powiatowej władzy administracji ogólnej celem ukarania winnych.

**Wąbrzeźno,** dnia 24 marca 1936 r.

**ZARZĄD MIEJSKI**
(—) Burmistrz Schwarz


***Na wiosnę!***

polecam w wielkim wyborze:

**kapelusze męskie** | **krawaty**
**koszule wierzchnie** | **rękawiczki**
**„ sportowe** | **kołnierze**
**trykotaże** | **skarpety**

***Towar dobry — ceny przystępne***

**W. BARYLSKI**
**ul. M. Piłsudskiego 7.**

**Bzy**
pienne (sztamowe)
w najpiękniejszych kol.
oraz
**doborowe drzewka owocowe**
poleca po cenach umiarkowanych
**Jerzy Samulczyk**
**WĄBRZEŹNO, Polna wybud. 15**

**5 pokojowe mieszkanie**
z łazienką zaraz lub 15 IV do wynajęcia.
**Wolności 19**

**Mieszkanie**
3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia
**Leśniewiczowa**
Pierackiego 20

**Sprzedam**
większą ilość zdrowych prosiąt nadających się zwłaszcza na bekony.
**Rutkowizna**
Niedźwiedź

**Poszukuję**
starszego, uczciwego — chłopa do lżejszych prac w gospodarstwie
**Rutkowizna**
Niedźwiedź

**Zawiadamiam**
Szan klientelę, **iż z dniem 25 III. 36 r.**
**PRZEPROWADZIŁAM SIĘ**
**ze starostwa na ulicę**
***Wolności 13.***
**(dom p. Balickiego)**
Przyjmuję nadal bieliznę do prasowania, firany do prężenia i t. d. po cenach konkurencyjnych,
Proszę o łaskawe dalsze poparcie
**Helena Radzimińska**

**Maszyna szewska**
w bardzo dobrym stanie jest na sprzedaż.
Informacji udzieli
**Studziński Józef**
Król. Nowawieś

**Pasterz**
z dojeniem potrzebny zaraz Adr. wsk „Głos".

**Kupię gospodarstwo**
40 mórg dobrej ziemi w okolicy Wąbrzeźna
Oferty do „Głosu"

***MAKULATURA***
***w każdej ilości do nabycia w***
**Administracji**
**„GŁOSU WĄBRZESKIEGO"**
**ul. Mickiewicza 1. Tel. 80.**

**PRACE MALARSKIE**
**szybko i tanio wykonuje**
**Jan Jabłoński**
mistrz malarski
**Wąbrzeźno,** ul. Chełmińska

***Pończochy***
kupisz najtaniej tylko u
**W. Barylskiego**

| | |
|---|---|
| Bemberg prima . . | 1,95 zł |
| Matowe . . . | 1,45 i 2 zł |
| „ lepsze | 2,35 i 2,75 zł |
| pończochy macco | od 0,75 zł |
| pończochy dziecięce za wielk. 10 | od 0,60 zł |
| skarpety męskie deseniowe | od 0,45 zł |

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

**Dziś w poniedziałek dnia 30 we wtorek 31 i poraz ostatni w środę dnia 1 IV. o godz. 8,15 wiecz.** wyświetlamy potężne arcydzieło wszystkich czasów. — Film największych wzruszeń pt.

**„Za chwilę szczęścia"**

**Specjalny seans dla dzieci i młodzieży w środę godz. 5 pp. wstęp 25 gr.** Następny film: **Światło w ciemności**
Zapowiadamy: **Fort Duomont**

**Aby dać możność szerokiemu ogółowi Wielce Szan. Klienteli korzystnego zaopatrzania się w towary kolonjalno-delikatesowe**

**przeprowadziłem od dziś ponowną obniżkę cen**

***Polecając najtaniej:***

ARTYKUŁY KOLONJALNE

| | |
|---|---|
| Fasolę białą ft. | 0,16 |
| Groch w dobrym gatunku ft. | 0,14 |
| Kaszę jęczmienną ft. | 0,14 |
| Kaszkę pszenną ft. | 0,22 |
| Mąkę kartoflaną ft. | 0,25 |
| Makaron ft. | 0,40 |

TOWARY DELIKATESOWE:

| | |
|---|---|
| Szproty w oliwie puszka ca. ft. | 0,80 |
| Byczki w tomacie puszka ca. ft. | 0,90 |
| Skumbrje duże puszki | 1,10 |
| Sardynki małe puszki | 0,70 |
| Sardynki średnie puszki | 1,00 |
| Sardynki puszki duże | 1,50 |

ŚLEDZIE
ŚWIEŻY TOWAR
Z NOWEGO TRANSPORTU
SZTUKA 7, 8, 10 GROSZY

SZPROTY WĘDZONE
Serki śmietankowe o różnych smakach p. 0,15
Sery w kremach: tylżycki, szwajcarski, limburski, węgierski, duże paczki od 0,50

KAPUSTA KISZONA FT. 0,12
Kakao w dobrym gatunku ¼ ft. 0,25 i 0,45
Kawa świeżo palona ¼ ft. 0,75

**Konserwy jarzynowe owocowe, kompoty**
świeże bytlingi szt. ca ½ ft. 0,25

MARYNATY
śledzie zawijane (Rollmops) szt, 0,10
śledzie marynowane szt. 0,10
**oraz opiekane pierwszorzędnej jakości**

POMARAŃCZE HISZPAŃSKIE
**sztuka: 0,16 i 0,20**
**Jaffskie — słodkie bardzo soczyste szt. 0,35 i 0,40**

CUKRY CZEKOLADY
cukierki zawijane z konfektem ¼ ft. 0,25
Konfekt ¼ ft. od 0,30 i 0,45

Czekolady mleczne i mleczne z orzechami pierwszorzędny towar t. 0,65

***JAN HOFFMANN***

***Wąbrzeźno, Rynek 13 — telefon 11.*** **Filje: Płużnica — Lisewo**

**Hurt i detal towarów kolonjalnych i delikatesów**


Książnica Kopernikańska w Toruniu